Nr. 148. Niedziela, 1 Lipca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a. to:

ćwierćroczni . .	1 *K* 50 *h*
miesięczni . .	— *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie . . .	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował, Józefa Skotnicę, nauczycielem w IX. klasie rangi w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem.

P. Minister handlu zamianował starszymi kontrolorami pocztowymi, kontrolorów pocztowych: Antoniego Kobzdaja, Leisera Goldberga i Gustawa Borna dla Lwowa, Władysława Chruszczewskiego dla Krakowa. Tomasza Smolika dla Nowego Sącza, Rudolfa Rudolfa dla Krakowa, a kontrolora pocztowego, Ludwika Sikorskiego we Lwowie, głównym kasyerem w kasie dyrekcyi pocztowej tamże.

P. Namiestnik zamianował w etacie krakowskiej Dyrekcyi policyi praktykanta konceptowego, Józefa Warczewskiego, koncypistą policyjnym.

P. Namiestnik zamianował w etacie krakowskiej Dyrekcyi policyi, podoficera rachunkowego 57 pułku piechoty, Karola Strońskiego, kancelistą policyjnym.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Stefana hr. Komorowskiego, ze Stryja do Lwowa, a oficyała pocztowego, Karola Bischofa ze Lwowa do Stryja.

Prezydyum Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie zamianowało kancelistę, Zygfryda Buczyc Turzańskiego, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanych robót sanacyjnych w klm. 7·8/9, 8·4, 14·5/6 i 14·6/7 linii kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż odbędzie się dnia 20 lipca 1906, w którym to terminie zbierze się o godzinie 10 rano (czas kolejowy) na stacyi w Tarnopolu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 w urzędach gminnych Szlachcińce i Stechnikowce i w kancelaryach obszarów dworskich w Szlachcińcach i Stechnikowcach, począwszy od dnia 3 lipca, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnopolu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 czerwca.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego,

wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów d. 27 b. m.

(Wedle zapisków stenograficznych).

Wysoka Izbo!

Dyskusya, przeprowadzona dotąd nad prowizoryum budżetowem dla drugiej połowy r. b., mało przyniosła szczegółów. które bezpośrednio mogłyby zainteresować Zarząd skarbu jako taki, służące zaś za przedmiot obrad przedłożenie nie ma innego celu, jak zapewnić na resztę bieżącego okresu rachunkowego dalszą prawidłową gospodarkę państwową na konstytucyjnej podstawie. Te więc okoliczności ani same w sobie, ani też ze względu na finansową osnowę przedłożenia, nie są tego rodzaju, by Zarząd skarbu czuł się zmuszony do zajęcia specyalnego stanowiska wobec tej t. zw. konieczności państwowej. Jeśli mimo tego prosiłem o głos i biorę udział w tej dyskusyi, to za usprawiedliwienie niechaj mi służą osobliwe stosunki, wśród których toczy się rozprawa nad preliminarzem budżetu państwowego na r. b. Nie potrzebuję chyba przypominać, że wniesiony w jesieni r. z. preliminarz budżetu państwowego i ustawa finansowa nie weszły jeszcze wcale pod obrady tej wysokiej Izby i wobec kalendarza, który tu podano, w najlepszym nawet razie nie będą mogły być wstawione w program obrad przed jesienią r. b. Tym sposobem zaś odpadłaby zwykła w normalnych stosunkach sposobność ku temu, by Szef Zarządu skarbowego, powolny słusznym żądaniom, przedstawił położenie finansowe Państwa i aktualne stosunki, wpływające na sytuacyę ekonomiczną. Dla tego sądziłem, że nie powinienem pomijać nadarzającej się obecnie sposobności, zwłaszcza, że umożliwia mi ona wyłuszczyć wys. Izbie moje osobiste pojęcia i przekonania co do kierowania najmilościwiej mi powierzonym wydziałem Administracyi państwowej. Niezawodnie byłoby to przedwczesnem, już obecnie roztaczać przed wys. Izbą rozległy program finansowy i szanowni Panowie wybaczą mi niezawodnie, jeśli nie wdam się na razie w dokładne, wyczerpujące omówienie wszystkich kwestyj szczegółowych, które właśnie w obecnej chwili tak obficie pojawiły się i taki ruch wywołują w dziedzinie Zarządu skarbu i polityki finansowej, a których rozwiązanie nastręcza tyle trudności wobec mniej lub więcej jaskrawej sprzeczności interesów. W chwili obecnej poprzestanę raczej na po-

---

82)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XX.

(Dokończenie).

Promienna klasyczną pięknością, oraz tym wyrazem chłodnego tryumfu i pewności siebie. jaki ją od powrotu z Ostendy cechował, Lena Sieniawska, jego ubóstwiana i wymarzona Lena, zdawała się, z drwiącym uśmieszkiem, prosto w oczy mu patrzeć. — W rogu fotografii, dużem, charakterystycznem jej pismem widniał napis: *Panu Karolowi Olszańskiemu*, a pod spodem data.

Tylko data!... Trzy cyferki... Łamały one jednak na zawsze życie Stanisława.

Rzecz dziwna: na widok ich, gniew odbiegł go natychmiast; opadł, jak fala wzburzona. Po strasznym wybuchu nastąpiła reakcya, a z nią jasnowidzenie:

Tylko data!... Lecz wskazywała ona dzień, w którym, przyszedłszy w zwykłej, przedwieczornej godzinie, on, narzeczony, przyszły mąż i towarzysz życia, wierzący w miłość jej, jak w świętość najwyższą, odprawiony został od progu, podczas gdy w salonie, wybrana i ubóstwiana przez niego kobieta, poświęcała czas swój i wręczała portret na pamiątkę szczęśliwszemu jego rywalowi.

Ukochał więc piękną nicość i nicość ta, odbierając mu ostatni skarb, ostatni puklerz siły, bo wiarę w siebie samego, druzgotała życie zarazem.

Lipowieckiemu zdawało się, iż w otchłań tę stacza się fizycznie w tej chwili.

A pociąg huczał tak ponuro i złowrogo, jak gdyby, lecąc w dal, ku piekielnym wiózł go czeluściom.

— Leno!... Leno!... — rwał się w duszy Stanisława okrzyk krwawego bólu.

Równocześnie zaś, z uporem maniaka, wirowało mu w myślach:

— Ta uludnie piękna kobieta, która mu szyję oplatała białemi ramionami, dając z ust swych pić czar miłości, kazała go następnie, jak przybłędę, odprawić od progu, dla człowieka, który życie całe był jego wrogiem zaciętym.

Ha, nic dziwnego! Wszak p. Karol Olszański rzucał pieniądzmi, wszak szeptano, iż przy sprycie swym i poparciu hrabiego Morelli, daleko zajdzie... A tymczasem: złodziej, złodziej, złodziej..

Lipowiecki podniósł nagle głowę.

Czy mógł się srożej zemścić, jak pozostawiając ową płochą, zdradną Lorelei i tego nikczemnika własnemu ich losowi?

Wątły płomyk gazu, przy którym Olszański śledził niespokojnie a chciwie zmianę zaszłą w obliczu Stanisława, zachwiał się i zdawał przygasać, jak gdyby chciał, litością kierowany, ukryć grozę bólu, odbitą w rysach nieszczęśliwego.

Płocha i zdradna, lecz przecież on ją kochał; kochał jak własne szczęście i duszę własną, jak jedyny cel swego życia i jedyne światło na ziemi.

Siłą stłumił jęk głuchy, wyrywający się z piersi i w milczeniu zwrócił fotografię.

— Cóż, czy dowód ten wystarcza? — podjął Olszański szyderczo.

Stanisław kredowo blady, lecz już spokojny na pozór, stwierdził słuszność uwagi niemym ukłonem i ku wyjściu się zwrócił.

Olszańskim straszny targnął niepokój. Zerwał się gwałtownie.

— Przypominam, że nawet po tem, co zaszło, nie wolno panu zdradzić mnie obecnie. W zamian za podpisane zeznanie, zobowiązałeś się, pod słowem honoru, nie ujawniać dzisiejszego zajścia.

Lipowiecki miał jeszcze dość siły, by go dumnem zmierzyć okiem.

— Pozwolić panu uciec z pieniądzmi nie mogę, bo czynem tym równałbym się z paserem, biorącym udział w kradzieży. Łapaczem jednak, ani denuncyantem nie byłem, delatorem nie jestem także: wystarczy mi, gdy przeszkodzę występnemu czynowi. Umowa więc poprzednia trwa w całej pełni. W banku spotkamy się pojutrze, jakgdyby nic między nami nie zaszło. O ile kasa odzyska całą sprzeniewierzoną tu sumę, a pan poda się do dymisyi, zobowiązanie jego zostanie mu zwrócone w opieczętowanej kopercie. Zwalniam go nawet z opuszczenia Warszawy na dwa lata.

Skłonił się raz jeszcze i zniknął na kurytarzu.

— Don Kiszot!... — wybiegło ze wzgardą na wykrzywione szydercze usta Olszańskiego.

W samotnym przedziale II. klasy, Lipowiecki, zasunąwszy drzwi za sobą, z głuchym jękiem osunął się na poduszki.

Huk pociągu, lecącego w dal i w ciemność, z miażdżącą, żywiołową siłą zdawał się druzgotać mu duszę, był obrazem jego życia.

Czarna otchłań rozpaczy otwierała się przed nim.

Wraz z Leną, z wiarą w czystą jej duszę, odebrano mu wszystko, wydarto ostatni promyk szczęścia, ostatnią otuchę i nadzieję.

Ukrył twarz w dłoniach i załkał głucho.

— Rozbitek, — wybiegło mu z rozpaczą goryczą na usta. — Rozbitek społeczny i finansowy, rozbitek, w którym ducha nawet zatruto i zmiażdżono!...

Po godzinnej jednak walce z rozpaczą, której, jak żywiołowa, druzgocąca siła, przygrywał głuchy łoskot pędzącego w dal pociągu, po bolesnem zmaganiu się z egoistycznem pragnieniem własnego szczęścia, nastąpiła reakcya.

Stanisław Lipowiecki podniósł się, blady jeszcze bardzo, lecz rysy jego rozjaśniał już wyraz ukojenia, opromieniał blask szlachetnego zaparcia się siebie i mocy ducha.

— Dawniej — wyszeptał — ludzie ze złamanem jak moje życiem, szli do klasztoru, niosąc je służbie Bożej w ofierze. Dziś, inne na mnie wołają ołtarze. Skoro nie umiałem zdobyć dla siebie odrobiny szczęścia i lepszej doli, niechże ją wywalczam dla innych. Zawiedli mnie ludzie, bo im samym źle może i ciężko, bo nienormalne warunki walki o byt wypaczyły im charaktery, bo skarleli duchowo. Zawiodła miłość nawet... lecz nie zawiedzie idea, nie zawiedzie wielkie i święte ukochanie, które nieraz już dźwignią mi było. Odtąd jako sługa idei tej, przestaję należeć do siebie.

KONIEC.

ruszeniu tych spraw jedynie w związku z moimi wywodami.

Mógłbym rozpocząć rzecz mą od odpowiedzi na te uwagi, które poczyniono w dotychczasowej dyskusyi o finansach Państwa i samymże budżecie. Zobowiązany jestem przedewszystkiem do wielkiej wdzięczności bezpośrednio poprzedniemu mowcy, wysoce czcigodnemu posłowi z Iglau za to, że otwarcie uznał, iż ani teraźniejszy Rząd, ani też poprzednie Rządy nie są winne stosunkom, których ujemne strony miałem zaszczyt już na początku dyskusyi nad prowizoryum budżetowem podnieść z całym naciskiem przy sposobności wniosku nagłego, — a mianowicie, iż nieprzyjazne okoliczności zmusiły parlament do przysługującego mu prawa budżetowania i wykonywania kontroli.

W dalszym ciągu chciałbym reagować na dwie uwagi mego wysoce poważanego przyjaciela, p. posła z krakowskiej wielkiej posiadłości. JE. p. prof. Bobrzyński podniósł mianowicie, że ubolewania godną jest metoda, której trzymały się dotąd Rządy w traktowaniu najważniejszych spraw ekonomicznych, nadając wszystkiemu, co przyznawały stronnictwom, względnie krajom, choćby to były rzeczy jak najsłuszniejsze — „stempel wstrętnych koncesyj“.

Owóż sądzę, że w imieniu całego gabinetu wolno mi oświadczyć, iż nie poskąpimy trudu, aby otwarcie zgodzić się na wszystkie takie żądania, o ile naturalnie przekonamy się o ich słuszności — i że w żadnym takim wypadku posługiwać się nie będziemy stemplem wstrętnych koncesyj. (Brawo!) Co prawda, byłoby nam nierównie przyjemniej, gdyby wszystkie słuszne żądania pochodziły od kompetentnych rządów krajowych, aby stronnictwa nie potrzebowały trudzić się stawianiem takich żądań.

Podniósł dalej JE. dr. Bobrzyński jako rzecz ubolewania godną, że — co zdarzało się niekiedy — pomimo, iż budżet został już raz uchwalony, Ministerstwo skarbu rozstrzygało po raz drugi o przyzwoleniu, lub odmowie pewnych kredytów, jak gdyby wyższa instancya. Także co do tego mogę złożyć wys. Izbie uroczyste zapewnienie że nigdy nie przyjdzie mi na myśl — ponieważ prawo budżetowe wys. Izby, jak to już miałem sposobność zaznaczyć, niezmiernie wysoko cenię — owóż nie przyjdzie mi na myśl, wykraczać poza prawo budżetowania wys. Izby, lub czynić jakichkolwiek restrykcyj co do tego, co wys. Izba raz już przyzwoliła. (Brawo!). To byłoby ku memu ubolewaniu wszystko, co pod względem finansowym wydobyć mogłem z dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Przechodzę teraz do wyjaśnienia sytuacyi finansowej, przyczem muszę naturalnie cofnąć się do stanu zeszłorocznego, którego ostateczny wynik poznać już zdołałem w ogólnych przynajmniej cyfrach, dzięki uznania godnej działalności i poparciu Najw. Izby rachunkowej.

Na podstawie tych informacyj mogę wys. Izbie z zadowoleniem oznajmić, że zamknięcie rachunkowe r. z. dało wcale znaczną nadwyżkę. Na razie niepodobna wprawdzie ściśle określić, jak wysoką będzie statystyczna, rozporządzalna nadwyżka, uwzględnić bowiem przytem należy nieznane mi jeszcze obecnie oddziaływanie t. z. przenośnych i dalej posuwających się kredytów na wytworzenie formalnej nadwyżki. Wprawdzie te sumy kredytowe w miarę tego, o ile ich na razie nie zużytkowano, a czego cyfrowo jeszcze nie stwierdzono — stanowią na r. b. zaoszczędzenie, umniejszają zapotrzebowanie, a tem samem zwiększają nadwyżkę; z drugiej wszakże strony niepodobna ich uważać za definitywne, zdobyte dla skarbu Państwa, rzeczywiste zaoszczędzenie — ostatecznie bowiem zostaną zużytkowane i tym sposobem pochłoną poprzednie nadwyżki.

Aby tedy nie wywołać nieporozumień i błędnych wyobrażeń, nie mogę pozwolić sobie na wymienienie jakiejkolwiek cyfry. Tyle jednak powiedzieć mogę, że rok zeszły nie był niekorzystny dla dochodów państwowych. Trudno zaprzeczyć, że zawdzięczać to należy przedewszystkiem w ogólności bardzo pocieszającym konjunkturom życia ekonomicznego. Urodzaj zeszłoroczny — z małymi tylko wyjątkami — był bardzo zadowalający, a przemysł miał o wiele mniej przyczyn do skarg niż w poprzednich okresach, nacechowanych stagnacyą. Także dojść wówczas dopiero do skutku mające zawarcie nowych traktatów handlowych z zapowiadanemi wyższemi cłami w znacznym stopniu wzmogło na wewnątrz i na zewnątrz wymianę towarów i ożywiło interesy. Nie wolno zresztą przeoczyć, że także anormalne stosunki w państwie sąsiadującem z Monarchią od Wschodu, silnie wpłynęły na podniesienie ruchu w naszem życiu ekonomicznem, w następstwie bowiem wniesiono wiele kapitału, a przy nabywaniu gruntów i fabryk podniosły się ceny uderzająco, zwłaszcza w naszych na Wschód wysuniętych krajach. Także przemysł odniósł wiele korzyści z tych stosunków. Jestto rzecz osobliwa, moi Panowie! Trudno w obec tego nie przyznać, że nietylko sam postęp cywilizacyi i ciągły rozwój kultury działają ożywiająco na rozwój ekonomiczny.

Niekiedy wypadki ubolewania godne, wprost sprzeczne ze wspomnianemi podstawami pomyślnego rozwoju, miewają taki sam, ba, nawet jeszcze wydatniejszy skutek. Jest przecie faktem, że zawikłania wojenne, zwłaszcza między wielkiemi i potężnemi państwami, skoro dojdą w końcu do kresu, wywołują wzmożony ruch na polu przemysłowem. (Bardzo słusznie!) Wśród zamętu utyka naturalnie produkcya państw w ten wir porwanych. To zaś stwarza przeszkody i zastój w innych krajach, ich zbyt bowiem doznaje ograniczenia. Wojna pożera i niszczy znaczne zasoby mienia. Skoro więc pokój wróci, okazuje się znaczne zwiększenie potrzeb. Nagromadzone poprzednio, a skutkiem nadwerężonego obrotu unieruchomione zapasy zużywa tem szybsza i zupełniejsza konsumcya, otwierając tym sposobem pole nowej pracy. Tak też ubolewania godne krwawe wypadki na Dalekim Wschodzie, obok innych były również przyczyną, że u nas liczba przędzalni wprawionych w ruch wzmogła się znacznie, że nasze huty musiały zwiększyć swą czynność, aby sprostać popytowi na różne produkty żelaza. Ale i co do tego nie powinniśmy wobec siebie taić, iż owa tak silnie wezbrana fala, która obecnie tak znacznie podniosła naszą działalność przemysłową, odpłynie znowu. Winniśmy z niej skorzystać, ale tylko normalne stosunki możemy uważać za trwałe. Jakiekolwiek wszakże powody były przyczyną zwiększonej produkcyi i żywszego obrotu, musiało to znaleźć, jakkolwiek przemijające tylko odbicie w wydatności odnośnych podatków i danin. Przyczyny, które wpłynęły w r. z. korzystnie na wynik dochodów państwowych, działały także jeszcze w początkach r. b. Jakoż dochody z transportu kolei państwowych wykazują w pierwszych czterech miesiącach r. b. *plus* 7 milionów w porównaniu z rokiem poprzednim. (Słuchajcie!). Co prawda, nie powinno się przy tej sposobności zapomnieć, że działało tu już także wprowadzenie i podwyższenie należytości manipulacyjnych i że przynajmniej część nadwyżki dochodów przypisać wypada rozrostowi naszej sieci kolejowej. Również Zarząd poczt i telegrafów przedstawia się pod względem dochodów korzystniej, aniżeli w r. z. (Głosy: Pocóż w takim razie podwyższać opłaty?) Ponieważ potrzeba nam tego koniecznie dla pokrycia wydatków, których zażądaliście Panowie, zadłużać się dla tego celu nie będziemy! (Brawo!)

Przechodząc do mego specyalnie wydziału, zauważę, że przedewszystkiem podatki bezpośrednie podniosły się w pierwszych 4 miesiącach r. b. o 3·1 milionów. W tej nadwyżce bierze udział przedewszystkiem podatek zarobkowy przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków 1·7 milionem, podatek osobisto-dochodowy 0·625 miliona, podatek domowo-czynszowy 0·853 miliona, a nawet podatek gruntowy poprawił się i wykazuje przyrost o 6 546 milionów. Natomiast ogólny podatek zarobkowy wykazuje wcale znaczny ubytek, mianowicie o 0·776 miliona. Przypisać to jednak należy tej okoliczności, że właśnie w ostatnich czasach przemieniono wiele podlegających ogólnemu podatkowi zarobkowemu przedsiębiorstw na Towarzystwa akcyjne, przez co zostały one ztąd wyłączone i przydzielone do drugiego głównego działu podatków.

Z danin pośrednich wykazuje monopol tytoniowy anormalne — jak zauważyć muszę — *plus* w wysokości 5 milionów. Stemple i należytości przyniosły o 6 milionów więcej aniżeli w tym samym okresie r. z., a także dochód z podatku od wódki i cukru podniósł się o $3\frac{1}{2}$ względnie o 5 milionów.

P. Malik: Zniżyć podatek od cukru, wówczas dochód będzie jeszcze większy, wówczas bowiem ludzie więcej konsumować będą cukru!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Wierzę panu, szanowny panie.

P. Malik: Ztąd nie będzie szkody, Ekscelencyo! Zwiększy się konsumcya!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: I owszem, wcale temu nie przeczę, a nawet gotów jestem dać szanownemu Panu zaraz odpowiedź. Podatek od cukru nie jest u nas najwyższy.

P. Malik: Nasz cukier jedzą w Anglii wieprze!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Tak bywało dawniej. Dziś chyba tego niema. We Włoszech podatek ten wynosi 67 lirów, w Holandyi 27 guldenów holenderskich, inne kraje zatem wyprzedzają nas mniej lub więcej pod tym względem.

P. dr. Schalk: A Francya, Niemcy?

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Ależ proszę nie zapominać, że nasz budżet nie jest tak korzystny, jak niemiecki i francuski. Zresztą muszę zwrócić uwagę Panów na to, że bardzo chętnie zgodziłbym się na obniżenie podatku od cukru.

P. Malik: Słuchajcie! Słuchajcie!

P. Minister skarbu dr. Korytowki: Uczynię to z największą chęcią, jeśli okoliczności zezwolą; póki jednak budżet będzie musiał w tak gwałtowny sposób zaspokajać najrozmaitsze żądania, które Panowie sami stawiacie, nie można o tem pomyśleć. Proszę również nie zapominać, że w sprawie tej musiałoby się wprzód osięgnąć porozumienie z Węgrami i uzyskać przyzwolenie rządu węgierskiego. Jak wiadomo, pozostajemy z Węgrami w tym samym, co dotąd, stosunku.

P. dr. Schalk: Tak jest, w stosunku zależności! (Wesołość).

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Tak tego nie nazwałbym. Oświadczam przeto, że zniżyłbym Panom z największą przyjemnością podatek od cukru.

P. Malik: Nic Pan na tem nie stracisz!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Być może, iż wzrośnie konsumcya, ale pozostawmy to dalszym obradom. Sprawę tę można rozwiązać jedynie w związku z kompleksem innych wielu kwestyj podatkowych. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że podatek od piwa, który tak niekorzystnie wypadł w r. z z wiadomych przyczyn, znowu się podniósł i że ludność pija tyle piwa, iż Państwo nie potrzebuje się kłopotać (Wesołość), gdyż także ten podatek podniósł się w porównaniu z r. z. o 2 miliony.

P. Malik: Mieliśmy upalne lato!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Być może, w r. b. pójdzie jeszcze lepiej, bo mamy jeszcze większe upały. (Wesołość). Natomiast — a nad tem wcale nie ubolewam, — dochód z loteryi okazał się o 800.000 mniejszy. (Głos: Bardzo dobrze! Precz z nią!) Cła przedstawiają się o mniej

---

3

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

Młody oficer z po za grobu brał udział w dramacie rodzinnym. Mało jest rzeczy równie bolesnych, jak otrzymać znak jaki od tych, których niema już na świecie. Margerita, której surowa rezygnacya podobną była dotychczas do spokoju, czytając list, wydała przeciągły jęk. Janina wzruszona, przez dyskrecyę nie śmiała jej pocieszać. Ale młoda dziewczyna bez niczyjej pomocy odzyskała panowanie nad sobą. Nie była to chwila na łzy, na niemoc. Czyż ojciec jej nie wskazał, jak się postępować powinno?

— Hnbert! — szepnęła.

Zdawała się namyślać chwilę nad postanowieniem, jakie powziąć wypadało.

— Trzeba.... trzeba, abym poszła do pałacu sprawiedliwości. Natychmiast.

— Dla czego?

— Ach! bo Hubert także o nas myślał.

— Hubert?

— Tak. Wiedział, że ma umrzeć. Na początku listu stara się nas oszukać, rozweselić. A potem, a potem pisze.... Masz, tutaj, mój Boże! Nie widzę już przez łzy.... Tutaj.... „Gdybym jednakże miał tu na zawsze pozostać, zrobię ofiarę z mego życia dla honoru naszego nazwiska, dla ocalenia Maurycego....“ Widzisz. Rozkazuje mi tam iść.

Janina wybuchnęła płaczem. Tymczasem Margerita, podniecona, już się ubierała w kapelusz.

— Jestem pewna, że ojciec potrzebuje tego listu. Nie mogę się wahać.

Był to w ich rodzinie, pomiędzy żywymi i umarłymi, związek tajemniczy, nieustanny, który ich łączył przez czas i przestrzeń.

— Będę ci towarzyszyć – rzekła mała przyjaciółka z taką samą stanowczością.

I obie wybiegły na ulicę, przeszły po pod zamek, którego ponura fasada wygrzewała się w promieniach zimowego słońca, przez małe uliczki, skrócające drogę i w kilka minut stanęły przed gmachem sądowym.

— Którędy do sali rozpraw, panie? — spytała nieśmiało Margerita portyera.

— Tędy, pani, w parterze. Ale sala pełna po brzegi. Panie nie będą mogły wejść.

Janina Sassenay wmieszała się, mówiąc stanowczo:

— Musimy jednakże tam się dostać. Mamy list, dokument dla adwokata oskarżonego. Dokument bardzo ważny.

— Niepodobna! Teraz jest obrona. Już za późno. Kto panie są?

Siostra Maurycego podniosła welon żałobny:

— Panna Roquevillard!

— Ach! w takim razie, dobrze... Proszę za mną.

Pod wrażeniem tego nazwiska zaprowadził obie panienki do drzwi sali świadków.

— Wejdzie pani przez te drzwi. Ława adwokacka znajduje się przed panią, nieco na lewo. Potem tędy panie wrócą, chyba, że znajdzie się jakie wolne miejsce.

I opuszczając młode dziewczęta, jako przezorny i bojaźliwy funkcyonaryusz dodał:

— Przedewszystkiem, niech pani nie powie, że to ja...

Margerita, idąca pierwsza, położyła rękę na klamce. Słyszała, że ktoś mówił, ale nie był to głos jej ojca. Po za temi drzwiami los Maurycego, los Roquevillardów rozstrzygał się w tej chwili. Ze strony Huberta niosła ostatni środek ratunku.

XVI.

Weszły. Było parę minut po wpół do trzeciej. Pan Porterieux, zjadliwy i obelżywy, kończył swoją mowę. Na trybunach publiczność się tłoczyła, ludzie światowi i z gminu, zmieszani razem, aby pochwycić na gorąco łup, rzucany im przez okrutnego adwokata, którym było skrwawione serce Roquevillardów. Zauważono obecność młodych panienek, które stanąwszy w drzwiach, wahały się gdzie mają iść.

— Przychodzą szukać mężów dla siebie — wytłómaczył notaryusz Coulanges, który wraz z panem Paillet czynił honory w pierwszym rzędzie na galeryi kilku damom z towarzystwa i z tego powodu czuł się w obowiązku okazać dowcipnym.

— Ach! tego za nadto! — zawołała jedna z tych dam u szczytu oburzenia. — Proszę tylko spojrzeć na tę bezczelność!

Gdy Margerita zbliżyła się do ojca oddając mu list Huberta, Janina jej towarzyszka, z całym spokojem użyczyła sobie przyjemności zadrwienia z całego miasta, zwracając się ostentacyjnie ku Maurycemu Roquevillard, siedzącemu na ławce hańby i wyciągając do niego rękę z najwdzięczniejszym uśmiechem, ze słowami.

— Dzień dobry, panie oskarżony!

— Pani!.. — bąknął biedak.

Została natychmiast wynagrodzona za swoją odwagę, widząc, jak wielka wdzięczność opromieniła oblicze młodzieńca, oblicze wymizerniałe, zmalałe, jakby skurczone za pomocą silnej woli, aby pozostać nieruchome, obojętne pod zniewagami i potwarzami. Ten niespodziewany wypadek był już powodem rozmaitych komentarzy na sali. Margerita z głową pochyloną, niczego nie widziała. Ona także przywitała się z bratem zdaleka, znak mu robiąc, a potem szepnęła do przyjaciółki:

— Chodźmy.

— Och! nie, ja zostaję! — odrzekła Janina, pragnąc nadto być obecną na rozprawie.

Pan Roquevillard szybkim ruchem ukazał im miejsca w ławce świadków. Słońce wpływało przez szyby, pozostawiając w cieniu przysięgłych, których ława stała od swiatła, oświecając specyalnie trybunał, adwokata generalnego, adwokatów i oskarżonego, tak, jak urządzają scenę w teatrze na przedstawieniu. Pan Porterieux więc, rzucał się w pełnem świetle. Kończąc swoją przemowę streszczał wszystkie swoje argumenta, powtarzając jako pewniki, cały szereg nagromadzonych zarzutów i przedstawiając raz jeszcze milczenie obwinionego co do pani Frasne i wypłatę stu tysięcy franków panu Frasne, jako przyznanie się do winy. W końcu wymagał gwałtownie, jako rzecz godziwą i sprawiedliwą, surowego i hańbiącego wyroku dla tego młodego człowieka, który praktykował miłość ze strony interesownej i nie obawiał się porwać kasy męża wraz z honorem jego żony. Usiadł, a przemowa, jego wygłoszona z wszelkiemi oznakami oburzenia i gniewu, wywołała ten szmer nieskończony, a tajemniczy, jak szum fali morskiej, wypływający z ust ludzkich bez słów. Mowa jego była jakby deszczem zatrutych strzał, sypiących się bez przerwy w jednym kierunku. I można by nawet powiedzieć, że przez syna mierzył w ojca, zmuszonego wstydem do wynagrodzenia ukradzionej sumy, że chciał hańby całego rodu, rzucznego w błoto wraz z ich potomkiem. Znęcał się więcej niż było potrzeba nad swoją ofiarą, jak wróg zacięty, gotów deptać nawet po trupach. Rzeczywiście, notaryusz znakomitego wybrał sobie zastępcę; nie umiał by chyba znaleźć więcej jadu i żółci wychodzących z ust jednego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

więcej 10·8 milionów koron korzystniej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Tu występuje w sposób dobitny wspomniane już przezemnie oddziaływanie tego faktu, że z marcem r. b. wygasły dawne traktaty, co wywołało było zwiększony import na podstawie dawnych pozycyj cłowych, nadwyżkę bowiem dochodów cłowych stwierdzono jedynie w pierwszych dwóch miesiącach roku. W kwietniu i marcu natomiast dochód był mniejszy, aniżeli w tych samych miesiącach r. 1905. (Słuchajcie! Słuchajcie!), a mianowicie ubyło go w pierwszym z wymienionych miesięcy o 2·1, w drugim o 1·8 milionów koron, razem blisko o 4 miliony. (Głos: To się wyrówna!) Nie sądzę! Panowała dążność, zwłaszcza wyładowane towary zamorskie wprowadzić przed wejściem w życie nowych pozycyj cłowych. Usiłowano na przykład w Rossyi i Serbii wprowadzić zapasy zboża na podstawie dawnej taryfy cłowej, tak korzystnej specyalnie dla Serbii. Dzięki temu, wypadła kwota przypadająca na pierwsze miesiące roku tak niestosunkowo wysoka. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, by także w następnych miesiącach rozwinęła się w podobny sposób nadwyżka dochodu. Przeciwnie — jak to już dowiodły miesiące marzec i kwiecień — należy oczekiwać niemałego obniżenia się dochodu.

Przytoczone cyfry, skoro je zreasumuję, rzucają wcale korzystne światło na bieżący nasz budżet i dozwalają nam spodziewać się wzmocnienia finansów Państwa, czego po znanych bardzo smutnych stosunkach najświeższej przeszłości, zwłaszcza zaś w chwili obecnej potrzebujemy istotnie i nieodzownie, konieczną jest bowiem wystarczająca i zapewniona poprawa finansów. Zbyteczne to, mniemam, uzasadniać Bądź co bądź przemawiają wszystkie oznaki za tem, że po wielu przeszkodach i po zastoju położenie ekonomiczne u nas zmierza ku lepszemu. Widzimy znaczne podniesienie się konsumcyi wewnętrznej — a to rzecz zawsze pocieszająca — oszczędności szerokich warstw powiększyły się gwałtownie, płynne kapitały szukają umieszczenia w przemyśle i handlu, co znowu jest bardzo korzystnym objawem zaufania ludności do handlu i przemysłu. Wielkie instytuty kredytowe rozszerzają swój zakres działania, zwiększają swe kapitały zakładowe, tworzą sieć filij.. Wszystko to działa użyźniająco na działalność produkcyjną, powstają nowe fabryki, nowe wartości. Niemniej jednak wątpliwą jest, mojem zdaniem, rzeczą, czy możemy już z całym spokojem patrzeć w przyszłość. Może bowiem — jak to z poprzednich mych uwag wynika — pojawić się nagle niekorzystny obrót. Dałby on zresztą tem dotkliwiej odczuć się, gdybyśmy oznaki pomyślnej konjunktury traktowali jako fakt stały i na tej podstawie oparli rozległą hojną politykę wydatków. Wedle mego przekonania byłoby to niebezpiecznym błędem. Bądźcie Panowie przekonani, że j a weń z pewnością nie popadnę. (Żywa wesołość). Idę tu zresztą za tradycyą, związaną z nazwiskiem wysoce poważanego przez nas wszystkich Ministra skarbu, wielkiego nauczyciela i mistrza, któremu udało się doprowadzić nasz budżet do równowagi. (Huczne oklaski).

Wolno mi przytem zapewne liczyć na skuteczne poparcie wysokiej Izby. Jeśli z taką pewnością wyrażam tę nadzieję, to czynię to w pełnem przeświadczeniu tak licznych życzeń i żądań w zakresie finansowym, które podniosły się niemal ze wszystkich stron wysokiej Izby i których spełnienia wymaga się z tak wielkim naciskiem. Niewiele dni, które liczę jako Minister skarbu, dały mi już dowodnie poznać siłę tego nacisku. (Wesołość). Ufam jednakże wyrozumiałości wysokiej Izby, że w obec wielkiej finansowej doniosłości, którą mieszczą w sobie te żądania, już to każde z osobna dla siebie, już to wszystkie razem, wysoka Izba sama dojdzie do przekonania, iż niepodobna zrealizować równocześnie wszystkich tych życzeń, jeśli nie ma pójść w rozsypkę nasz mozolnie i wielu ofiarami okupiony, a dotąd wedle sił strzeżony ład w gospodarce państwowej, że przeto jest rzeczą nieodzowną zatrzymać się nieco z temi żądaniami, nawet odłożyć wiele z nich, w przeciwnym bowiem razie staniemy w obec nieuniknionego deficytu.

P. dr. S c h a l k: Skonwertuj Pan węgierski blok, a zyskasz rocznie 2·7 milionów w swym budżecie.

Wiceprezydent K a i s e r: Proszę nie przerywać panu mowcy.

P. Minister skarbu dr. K o r y t o w s k i: Wszakże już doświadczenie, które uczyniliśmy z budżetem r. 1903 skutkiem nagle nastałych niepomyślnych stosunków ekonomicznych i ich oddziaływania na dochody państwowe, powinno służyć nam za przestrogę, by postępować z wielką ostrożnością i trzeźwością. Mam też nadzieję, że szanowni Panowie nie zechcecie sądzić mnie zbyt ostro, jeśli niejednokrotnie nie będę mógł uczynić zadość wystosowanemu do mnie wezwaniu. I proszę już teraz o przebaczenie, jeśli nie postąpię inaczej nawet w obec takich żądań, których finansowy efekt na pierwszy rzut oka wydać się może względnie drobny; zawsze jednak dokładnie, szczegółowo je zbadam i troskliwie rozważać będę, czy mogę zgodzić się na nie, czy też nie. Bo — moi Panowie — pozwólcie mi na jedną otwartą uwagę: Właśnie n a s z budżet przeciążony jest znaczną liczbą takich drobnych pozycyj, z których każda osobno nie ma może wielkiego znaczenia, lecz które w swej sumie urastają do olbrzymich cyfr, a nadto mają dążność do wzajemnego prześcigania się.

Jeśli zatem, moi Panowie, utrzymanie finansowego ładu i zachowanie roztropnego umiarkowania i ekonomii we wszystkich działach Zarządu państwowego uważam za naczelną zasadę, którą z obowiązku kierować się muszę, zawiadując moim wydziałem, to z drugiej strony jestem z pewnością daleki temu, by zamykać oczy na socyalno-polityczne, kulturalne i ekonomiczne potrzeby, które przynosi dzisiaj z sobą rozwój nowożytnego życia państwowego. (Brawo!)

Nie zapoznaję bynajmniej równie wielkich, jak trudnych zadań, które przypadają państwowemu Zarządowi skarbu i polityce finansowej, zwłaszcza za dni naszych, gdy wymaga się właśnie tak intenzywnej i ekstenzywnej działalności Państwa w dziedzinie ekonomicznej. Żąda się przecie, by Minister skarbu miał nieustannie w pogotowiu środki dla zaspokojenia celów rozwoju i postępu Administracyi państwowej, dla zaspokojenia tylu potrzeb kulturalnych, dla polepszenia i utwierdzenia lepszej doli materyalnej ekonomicznie słabszych klas ustroju państwowego; dla wzmocnienia podstaw rolniczej i przemysłowej wytwórczości. Ale dostarczenie tych środków winno znowu dokonać się w sposób taki, by uszanowane były ile możności indywidualne interesy gospodarki prywatnej i aby żądane ofiary na rzecz interesów publicznych rozłożone zostały sprawiedliwie wedle należytego stosunku. Dla tego też właśnie problem finansowego Zarządu przedstawia się jako tak trudny i mozolny.

W ostatnich zaś czasach nieraz częścią dla tem szybszego spełnienia zadań niemożliwych do zrealizowznia, częścią zaś dla pozornego ułatwienia zadań Zarządu finansowego, poleca się, by gwoli ulżeniu wydatkom budżetu normalnego, nie włączano doń większych lub mniejszych grup zapotrzebowania, a natomiast pokrywano je kredytem w jakikolwiek sposób zaciągniętym.

Wedle mego przekonania byłoby rzeczą bardzo niebezpieczną wejść na tę drogę (Potakiwania), zwłaszcza, gdy idzie o wydatki, które poczynione być mają dla indywidualnie określonych celów, faktycznie jednak, jako też z powodu, że powracają ciągle, należą do potrzeb bieżących lub do wydatków ciągłych. Nie chcę bynajmniej zaprzeczać, że dla rzeczywistych wielkich inwestycyj, jak n. p. budowa lub rozszerzenie kolei i ich wyekwipowanie, niepodobna obejść się bez apelowania do kredytu państwowego. Ale z tego środka, uważanego zawsze przez racyonalną politykę finansową za zupełnie wyjątkowy, czynić należy w jak najszczuplejszej mierze użytek, przyczem musi się także każdym razem rozważyć, żali podobne potrzeby, choćby pod pewnym względem miały charakter inwestycyj, nie mogą znaleźć zaspokojenia w ramach normalnego budżetu, bez pomocy specyalnych operacyj finansowych.

Właściwem pokryciem dla celów tego rodzaju byłoby zużytkowanie rozporządzalnych nadwyżek. (Bardzo słusznie!) Są to — pozwoliłbym sobie powiedzieć — zarobione już niejako pieniądze, a więc pokrycie, które już istnieje, którego nie trzeba dopiero szukać. Ekonomiczna gospodarka wielkich przedsiębiorstw i zakładów prywatnych nastręcza tu uwagi godną analogię. Dla tego też, mojem zdaniem, przezorna polityka finansowa nigdy nie omieszka, zwłaszcza przez ostrożne preliminowanie dochodów, starać się o tworzenie i gromadzenie nadwyżek nie dla bezkrytycznego ich zbierania, jeno dla tego, by je inwestować w podany sposób. (Głosy potakiwania).

Co do zaciągania długów, moi Panowie, cięży na nas święty obowiązek przezorności i powściągliwości aż do ostatecznych granic. (Głos: Zupełna abstynencya!)

Nie chcę powtarzać przerażających cyfr, które wielce szanowny Pan sprawozdawca przytoczył, omawiając teraźniejsze przedłożenie — cyfr, sumy, o którą wzrósł nasz dług państwowy w krótkim przeciągu czasu 6 lat ostatnich i to pomimo dokonanych w tym czasie umorzeń.

Wszystko ma swoje granice! Także elastyczność pomyślnego budżetu ma pewne granice, a nasz budżet, sądzę, nie jest znów do tego stopnia elastyczny, by go można wytężać w nieskończoność. (Głosy potakiwania).

Moi Panowie! To byłyby, mojem zdaniem, przewodnie zasady, któremi należałoby się kierować w całej naszej polityce wydatków, jako też w wielu poruszonych przez wys. Izbę sprawach z zakresu podatków i danin. Uważać się będę za szczęśliwego, jeśli zwłaszcza na tem polu mej działalności uzyskam pewność istotnego poparcia wys. Izby, mającej za sobą tyle bogatych doświadczeń, tyle znajomości potrzeb ludu! Proszę mi wierzyć, że każdej inicyatywie ze strony Izby, każdemu wyrażonemu tu zapatrywaniu poświęcę baczną bez żadnych uprzedzeń uwagę. Natomiast jednak prosiłbym ze swej strony wielce szanownych Panów o pewne zaufanie w administracyjne czynności resortu skarbowego. Doprowadzi ono na pewne do nieuprzedzonego osądzenia poszczególnych zarządzeń Administracyi skarbowej, choćby nawet owe zarządzenia, czemu wcale nie myślę przeczyć, częstokroć niemile stawały w poprzek indywidualnym interesom, lub niezupełnie zadowoliły wyrażonych życzeń.

Nie chcę, jak już powiedziałem, na razie przynajmniej zajmować się wielką liczbą spraw szczegółowych, zatrudniających właśnie obecnie Zarząd skarbowy, zwłaszcza, że będzie sposobność, *ex professo* zająć się tem przy szczególnych sposobnościach.

Tylko niektóre z nich radbym poruszyć już teraz. Pierwsze miejsce należy się sprawie, którą właśnie na podstawie mych długoletnich doświadczeń w służbie egzekutywy uważać muszę za jedną z najaktualniejszych. Jestto coraz gwałtowniej i z rosnącą niecierpliwością pukająca do bram Ministerstwa skarbu k w e s t y a s a n a c y i f i n a n s ó w k r a j ó w. (Głosy potakiwania). Sprawa ta musi tem bardziej leżeć Rządowi na sercu, ponieważ kraje spełniają szereg zadań, pozostających w ścisłym związku ze zobowiązaniami państwowemi. (Potakiwanie). Wszak i naukowe badania wyraźnie to stwierdziły, że obok głównych państwowych potrzeb finansowych, mających źródło swe w ogólnym celu Państwa jako takiego, należy baczną uwagę poświęcić również tym potrzebom finansowym, które wywołuje specyalna dążność krajów do działalności państwowej, lub też, które przeważnie przypadają na rachunek odnośnych krajów. Za tem, że Państwo nie będąc w stanie dokonać bezpośrednio wszystkich świadczeń, wiele z nich przekazywać lub poruczać musi autonomicznym ciałom administracyjnym, przemawiają (jak to wykazuje naukowe badanie — cytuję tylko takie nazwiska, jak: Rau, Wagner), pomijając już niefinansowe względy, specyalnie finansowe przyczyny, gdyż tylko w takim razie zapotrzebowanie i pokrycie mogą być rozłożone sprawiedliwie i zgodnie ze swym celem.

Trudno nie uznać, że z jednej strony finanse wielu krajów, a w ich liczbie największych właśnie, znajdują się już obecnie w bardzo niepomyślnem położeniu, a z drugiej strony, że zarówno w tych, jak w innych krajach rosną zadania, połączone z nowemi wielkiemi ofiarami.

Pod tym względem wskazać chciałbym na zadania z dziedziny sanitarnej, z któremi niepodobna dłużej zwlekać. Tyle razy wytykany zastój w zakładach leczniczych, zwłaszcza w tych, z którymi łączą się państwowe kliniki i instytuty, brak wszelkich wymaganiom dzisiejszym odpowiadających urządzeń, równie jak brak tak dobroczynnych i skutecznych zakładów dla zwalczania i hamowania gruźlicy, ma przecie swe źródło wyłącznie w niedostateczności funduszów. Takie zaś instytucye przypadają w regule w zakres zarządów autonomicznych i mogą też tylko przez nie być urządzone z rzeczywistym skutkiem i z koniecznem przystosowaniem do potrzeb chwili.

Dalej nie wolno pominąć naglącej potrzeby utworzenia zakładów robót przymusowych i nie wolno pominąć konieczności roztoczenia skutecznej opieki nad wychowaniem opuszczonej i poniewieranej młodzieży, — którym to potrzebom mój wielce czcigodny Kolega z wydziału sprawiedliwości poświęca od lat wielu tak żywe zajęcie.

Do tego dodać należy udział krajów w regulacyi rzek i budowach kolejowych, niezupełnie jeszcze przeprowadzone ukształtowanie szkolnictwa ludowego, popieranie rozwoju stowarzyszeń, czego z taką natarczywością domagają się koła rolnicze i t. p. (Brawo!).

Wszystkie te zadania wymagają niezawodnie bardzo znacznych zasobów finansowych. Wobec niewątpliwego zaś już teraz, niezwykle gwałtownego przeciągnięcia struny dodatków do podatków bezpośrednich i nieraz bardzo daleko sięgającego czerpania z podatków pośrednich na cele krajowe, koniecznie należy wynaleźć dla przyszłości drogi i sposoby, które umożliwiłyby krajom spełnić tak doniosłe zadania bez grożącej finansowej deruty. Niełatwo jednakże uzyskać jasny w każdym kierunku pogląd na sytuacyę poszczególnych krajów, gdyż spotykamy się w poszczególnych krajach z zupełnym brakiem jednolitości w zestawianiu budżetu krajowego, w traktowaniu w nim poszczególnych dochodów i wydatków, jakoteż w rozdziale zadań administracyjnych pomiędzy kraj, powiaty i gminy. Dzięki szczerej troskliwości, z jaką dwaj bezpośredni moi poprzednicy zajęli się kwestyą sanacyi finansów krajowych, przeprowadza Ministerstwo skarbu od dłuższego czasu dokładne dochodzenia i studya, które obejmują cały kompleks spraw z tego zakresu i dozwalają żywić nadzieję, że niedługo uzyska się jasny pogląd na finansowe położenie krajów i na środki wiodące do osiągnięcia upragnionego celu. (P. S t a n i e k: Musiałoby to wkrótce nastąpić, w przeciwnym bowiem razie przyjdzie bankructwo!). To stanie się też wkrótce! (Brawo!).

Bądź co bądź jednak należy zdać sobie sprawę i z tego, że organizacya skarbowości krajów dopiero wówczas rozwinąć się będzie mogła zupełnie, gdy wchłonie w siebie porządek i stosunki prawne skarbowości państwowej i gdy postawi sobie stałe zasady co do dochodów i wydatków, jakoteż do trzymania się w ramach planu ekonomicznego. Pod tym względem nie idę za własnem tylko, długoletnią służbą przy egzekutywie uzyskanem przekonaniem, lecz także za ideami wielkiego wiedeńskiego profesora Wawrzyńca von Stein, którego słuchaczami być wielu z nas miało zaszczyt. Dla sanacyi finansów krajowych, jak to niejednokrotnie w tej wysokiej Izbie zaznaczali moi poprzednicy na tym urzędzie, otwierają się trzy drogi. Jedną z nich jest odjęcie ciężaru krajom w zakresie ich zadań; druga — to przekazanie poszczególnych podatków, lub też części podatków krajom; trzecia wreszcie prowadzi do dotowania poszczególnych krajów z ogólnych środków skarbu Państwa, a mianowicie albo przez zapewnienie ogólnych dotacyj wedle ustanowić się mającego klucza rozdziałowego, albo też przez przekazanie dotacyj na ściśle określone zadania i cele. Nie da się zaprzeczyć, że każda z tych dróg ma pewne zalety, niestety jednak żadnej z nich nie brak również stron ujemnych. Przez wzgląd na krótki czas mego urzędowania i na stan naszkicowanych już, a niegotowych jeszcze robót wstępnych, zechcecie mi Panowie wybaczyć, że nie mogę jeszcze dzisiaj stanowczo orzec, za którym sposobem oświadczę się i który przedłożę wysokiej Izbie. To byłoby trudne choćby już z powodu, że nietylko od tej połowy Monarchii, lecz także od Węgier zawisłe, jak rozstrzygniętą będzie kwestya, czy i w jakiej formie dałoby się przeprowadzić podwyższenie podatku od wódki, co mój bezpośredni poprzednik w urzędzie zapowiedział dla tego celu jako rzecz prawdopodobną, acz nie stanowczo, jednakże do pewnego stopnia zasadniczo.

Pozwólcie tedy, Panowie, że dzisiaj poprzestanę na zapewnieniu, iż sprawie tej poświęcę jak najbaczniejszą uwagę i ze wszystkich sił popierać ją będę. (Oklaski). Jestem najzupełniej przekonany o tem, że konieczną jest rzeczą zająć się przedewszystkiem sanacyą finansów krajowych i doprowadzić ją do pomyślnego końca. (Huczne oklaski).

Z dokładnego rozpatrzenia się w naszym budżecie, wyniesiecie wielce szanowni Panowie to samo, co ja, przekonanie, że sanacya finansów krajowych, czy to przez przejęcie pewnej części ciężarów, czy też przez przekazanie dochodów, może dokonać się jedynie pod tym warunkiem, że budżet państwowy otrzyma w inny sposób pewną rekompensatę. Tę rekompensatę wynaleźć, oto niezbyt łatwe zadanie, które przypada mi w udziale.

Widzicie, moi Panowie, z moich wywodów, które stały się nieco przydługie, że jakkolwiek bezwzględnie hołduję zasadzie oszczędnej, wstrzemięźliwej gospodarki finansowej, bynajmniej nie zamyślam szorstko odpychać nieodzownych potrzeb. Z tego punktu widzenia wychodząc, mogę zapewnić wys. Izbę — o czem wyraźnie wspominam przez wzgląd na dyskusyę w ostatnich czasach, — że okazywałem zawsze szczerą życzliwość wobec żądania polepszenia bytu materyalnego funkcyonaryuszów państwowych i że wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, starać się będę przyjść z pomocą w granicach finansowej dopuszczalności i możliwości.

P. dr. P e t e l e n z: Ale, Ekscelencyo, te granice wypada nieco rozszerzyć!

P. Minister skarbu dr. K o r y t o w s k i: Zobaczymy! Okoliczność, że posiwiałem w służbie państwowej, że mam za sobą długą karyerę urzędniczą, może służyć wys. Izbie za rękojmię, że z tem większem zaufaniem polegać może na mych zapewnieniach. (Oklaski). Moja jednak długoletnia działalność w służbie skarbowej pouczyła mnie również, jak mozolną i trudną nieraz jest rzeczą zebrać świadczenia w podatkach i daninach; jak wielkie ofiary osobiste ponosić muszą nieraz interesy indywidualne, aby sprostać żądaniom Państwa. Kto miał to *bene*, iż przed objęciem teki skarbu patrzył na to wszystko, temu stanie tem jaskrawiej przed oczyma obowiązek szafowania jak najgospodarniej pieniędzmi z podatków, tak ciężko zdobytymi. (Huczne oklaski).

Pozwólcie mi, przezacni Panowie, bym wywody me zakończył krótkiem oświadczeniem, powiedzmy: krótkiem, jasnem, szczerze pomyślanem wyznaniem. Swiadomy celu i obowiązków, realny, życzliwy, ale przytem sprężysty i energiczny Zarząd skarbu, nie małoduszny fiskalizm — od tego chcę być zawsze zdala, — ale jak najskrupulatniejsza sumienność w gospodarowaniu materyalny-

mi środkami Państwa! (Oklaski). Proszę o przyjęcie prowizoryum budżetowego. (Huczne brawa i oklaski. Mowcy składają z wielu stron życzenia).

Delegacye.

Delegacya austryacka.

Na czwartkowem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, w dyskusyi nad *ordinarium* wojskowem zabrał głos p. **Głąbiński** i omawiając ideę rozbrojenia, podniósł, iż chociaż rozbrojenie powszechne byłoby pożądane, to jednak idea ta nie może dziś służyć za podstawę polityki realnej i jeszcze długo rządy trzymać się będą musiały starej zasady: *si vis pacem, para bellum*. Charakterystycznem jest, że do rozbrojenia nawołują właśnie ci parlamentarzyści i te stronnictwa, które przez swą działalność polityczną wcale nie przyczyniają się do utrwalenia pokoju.

Wskazując na stosunki, panujące na Węgrzech, mowca sądzi, iż nie jest wykluczonem, że burzliwe u posobienie na Węgrzech wkrótce się uspokoi i że weźmie tam górę przekonanie o konieczności utrzymania armii wspólnej. Z drugiej strony powinno się uwzględniać drażliwości i nie uważać zaraz byle koncesyi na polu językowem za naruszenie wspólności armii. Należy przecie pamiętać, że nietylko Monarchia austro węgierska jako całość, lecz także Państwo austryackie znajduje się w fazie przekształcenia i że polityczna struktura Państwa nie jest jeszcze ukończona.

Dalej oświadcza mowca, iż Polacy pragną, aby oba państwa i całe Państwo były silne i niezawisłe tak w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej i dla tego sądzą, że właśnie w interesie armii leży życzliwe i sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodów i języków. Mowca podnosi, że w Państwie krajów i ludów, jakiem jest Austrya, armia może być tylko ludową, a wtedy tylko może być uważana za jednolitą część składową całego organizmu ludowego, jeśli bez szkody dla języka komendy języki krajowe nie będą uważane za obce i mniej wartościowe, jeśli będzie można także tymi językami posługiwać się w służbie i po za nią. Dla tego też żądamy rozwiązania w armii kwestyi językowej i jesteśmy pewni, że doświadczenie usunie niejedną wątpliwość i niejedną obawę z niektórych stron podnoszoną.

Mowca z zadowoleniem podnosi, że w najwyższym Zarządzie wojskowym objawia się prąd nowoczesny i że Zarząd ten nie zamyka oczu wobec żądań ludów. Mowca wyraża życzenie, aby ten duch się utrzymał i dalej rozwijał. W końcu oświadcza, iż głosować będzie za *ordinarium* wojskowem.

Po dłuższej dyskusyi obrady przerwano.

Delegacya węgierska.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem wojskowym adjutant przyboczny, pułkownik Urban, z rozkazu P. Ministra wojny dawał wyjaśnienia, poczem przyjęto budżet, jak również *ordinarium*, *extraordinarium* i wszystkie inne przedłożenia Ministerstwa wojny.

Wniosek komisyi o skreślenie pozycyi refundacyjnej 27 milionów kor. został uchwalony.

Na tem posiedzenie zamknięto. Trzecie czytanie odbędzie się w sobotę.

Z komisyi reformy wyborczej.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej zabrał głos p. **Dulęba** i polemizował z wywodami p. Demla co do mandatu niemieckiego z Galicyi, wskazując na to, że kolonie szwabskie rozproszone po całym kraju żyją w najlepszych stosunkach z sąsiadami: Polakami i Rusinami. Gdyby ich o to zapytano, to z pewnością oświadczyliby się przeciw temu, żeby ich reprezentował poseł z Białej. Polemizując z wywodami p. Wassilki podnosi mowca, iż nieprzyjemnie dotknęło go to, że p. Wassilko polemizując z p. Kozłowskim, użył wyrażenia „wschodnio-austryacki", jakby to było czemś mniej wartościowem. Dalej zaznacza, iż wszystkie stronnictwa dążą do utrzymania stanu posiadania, a p. Wassilko sam to przyznał, iż według dotychczasowej ordynacyi należałoby się Rusinom 22 mandatów, gdy według nowej ordynacyi otrzymają 27. Zaprzecza, jakoby Rusini nie otrzymywali posad w urzędach galicyjskich. Jeśli jest ich mniej w Administracyi politycznej, to jedynie dlatego, że mniej się ich zgłasza.

Pp. **Gessmann** i **Demel** przemawiali za utrzymaniem liczby 102 mandatów. Podczas faktycznych sprostowań p. **Abrahamowicz** podniósł, iż ideą utworzenie mandatu niemieckiego dla Białej wcale nie odda się usługi Niemcom bialskim i przemysłowcom bialskim. Ludność polska, która korzysta z przemysłu bialskiego, mogłaby za utworzenie tego mandatu dać odpowiedź, która wcale nie byłaby przyjemną przemysłowcom bialskim. Mowca ostrzega, aby stosunków nie zaostrzano. Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Herolda (Wszechniemca) w sprawie księstw Oświęcima i Zatora odrzucono.

Wniosek p. **Głąbińskiego** o podwyższenie ilości mandatów w Galicyi ze 102 na 110, odrzucono w głosowaniu imiennem 22 głosami przeciw 16.

Za wnioskiem głosowali pp.: Abrahamowicz, Bobrzyński, Choc, Cypera, Dulęba, Głąbiński, Hruby, Ivczević, Kozłowski, Kramarz, Plantan, Starzyński, Stransky, Szusterszić, Wassilko i Zazvorka.

Przeciw: Adler, Baernreither, Chiari, Demel, Fink, Gessmann, Grabmayr, Gross, Herold (Wszechniemiec) Hoffmann, Kaiser, Kienmann, Lecher, Löcker, Malik, Onciul, Pergelt, Pommer, Schlegel, Stein, Steiner, Stürgkh.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący p. **Ploy** zawiadomił, iż pp.: Tollinger, Lemisch, Zaczek usprawiedliwili swą nieobecność. W głosowaniu nie brali udziału pp.: Bartoli, Hagenhofer, Malfatti, Parish, Pastor, Wastian, Widmann.

P. **Głąbiński** zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości.

Następnie głosowano nad **wnioskiem p. Kaisera w sprawie mandatu niemieckiego z Białej i odrzucono go 21 głosami przeciw 15.**

Za wnioskiem tym głosowali pp.: Baernreither, Chiari, Demel, Grabmayr, Gross, Herold (Wszechniemiec), Kaiser, Kienmann, Löcker, Malik, Pergelt, Pommer, Stein, Stürgkh, Wassilko.

Przeciw pp.: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Cypera, Dulęba, Fink, Gessmann, Głąbiński, Hruby, Ivczević, Kozłowski: Kramarz, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Stransky, Szusteszić, Zazvorka.

Prócz tych, którzy usprawiedliwili swą nieobecność nie brali udziału w głosowaniu: Bartoli, Hagenhofer, Hofmann, Lecher, Malfatti, Parish, Pastor, Wastian, Widmann.

P. **Kaiser** zgłosił swój wniosek jako wotum mniejszości.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Löckera, który przyjął propozycye ks. Hohenlohego co do 102 **mandatów** jako swój wniosek.

Przed głosowaniem zabrał głos p. **Abrahamowicz** i oświadczył, że jego stronnictwo chciało wstrzymać się od głosowania nad tym wnioskiem, ponieważ odrzucono wniosek o 110 mandatów, aby jednak nie dekompletować komisyi, z zastrzeżeniem wotum mniejszości, głosować będzie za wnioskiem p. Löckera.

P. **Wassilko** przyłącza się do tego zastrzeżenia i oświadcza, iż również podpisze wotum mniejszości w myśl wniosku p. Głąbińskiego.

Głosowano imiennie i **wniosek p. Löckera przyjęto 26 głosami przeciw 10.**

Za wnioskiem głosowali: pp. Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Chiari, Cypera, Dulęba, Fink, Gessmann, Głąbiński, Hruby, Iwczevic, Kienmann, Kramarz, Kozłowski, Löcker, Malfatti, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Stransky, Szusterszic, Wassilko, Zazvorka.

Przeciw pp.: Baernreiter, Demel, Grabmayr, Gross, Herold (Wszechniemiec), Kaiser, Malik, Pergelt, Stein, Stürgh.

Prócz tych, którzy nieobecność usprawiedliwili, nie brali udziału w głosowaniu: pp. Bartoli, Hagenhofer, Hoffmann, Lecker, Parisch, Pastor, Pommer, Wastian i Widmann.

W dalszym ciągu posiedzenia **komisyi reformy wyborczej** oświadczył przewodniczący p. Ploj, że nie podda pod głosowanie wniosku p. Steina o wezwanie Rządu do przedłożenia ustawy o wyodrębnieniu Galicyi, gdyż wniosek ten nie należy do szczegółowej dyskusyi nad reformą wyborczą.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad rozdziałem okręgów wyborczych według propozycyi ks. Hohenlohego. Wywiązała się dłuższa dyskusya formalna nad tem, aby równocześnie obradować nad §§ 34 i 35, postanawiającymi zaprowadze nie wyborów proporcyonalnych w wiejskich okręgach w Galicyi.

Uchwalono na wniosek p. **Kramarza** obradować nad tymi paragrafami najpierw, a po ich przyjęciu nad rozdziałem okręgów.

P. **Wassilko** wystąpił przeciw postanowieniom §§ 34 i 35 o wyborach proporcyonalnych. Mógłby proponowany system przyjąć, gdyby powrócono przytem do postanowień bar. Gautscha, aby wymaganą była $^1/_3$ a nie $^1/_4$ głosów.

Za tymi paragrafami przemawiali P. Minister **Bienerth**, szef sekcyi **Haerdl**, poseł **Starzyński**, który podniósł, że § 35 nie zawiera postanowienia, co ma się stać, jeżeliby także przy drugim wyborze nie uzyskano wyniku. Mowca wnosi dodatek, aby przy drugim wyborze ta osoba była uważana za wybraną, na którą padnie względnie najwięcej głosów.

P. **Głąbiński** polemizował z p. Wassilką, oświadczając, że podział okręgów w Galicyi wschodniej w obecnym projekcie jest dla Rusinów o wiele korzystniejszy, aniżeli w projekcie bar. Gautscha.

P. **Demmel** wniósł, aby z okręgu Nr. 16 wyłączyć Kęty, a w ich miejsce wstawić Oświęcim.

Na tem dyskusyę przerwano.

Slav. Vorr. donosi, że po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej wybrano osobny komitet, złożony z szefa sekcyi Haerdla, pp. Głąbińskiego. Wassilki, Kramarza i Sustersica. Komitet ten zbierze się w poniedziałek o 10 przed południem w parlamencie celem nieobowiązującego omówienia kwestyi rozdziału 102 mandatów w Galicyi między Rusinów i Polaków.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 28 czerwca.

(Prowizoryum budżetowe. — Ustawa upoważniająca w sprawie traktatów handlowych. — Enuncyacye przedstawicieli Rządu).

(i) Terminowe konieczności państwowe załatwione: mianowicie budżet prowizoryczny na resztę roku, oraz ustawa upoważniająca do uregulowania handlowo-politycznych stosunków z pomniejszemi państwami, z któremi nie zawarto jeszcze traktatów handlowych na dłuższy okres czasu.

Rezultat ten wytężonej pracy parlamentarnej ostatnich dni jest ważny: nietylko dla tego, że zabezpiecza uregulowane stosunki konstytucyjne po koniec r. b., ale i dlatego, że w ten sposób — w myśl wezwania przez P. Prezydenta Ministrów podczas pierwszego czytania prowizoryum budżetotowego wygłoszonego, — parlament złożył dowód swej gotowości do pracy i stworzył warunki, umożliwiające załatwienie tych wielkich ustaw i reform, które — jak reforma wyborcza — ma jeszcze załatwić przed zakończeniem obecnego peryodu ustawodawczego.

Z ławy rządowej wygłoszono wczoraj podczas dyskusyi budżetowej trzy mowy. Znane są już z depesz. Oświadczenie P. Prezydenta Ministrów, jak stwierdzają ogólnie. wywarły wyborne wrażenie. Także w poselskich kołach polskich przyjęto je sympatycznie. JE. bar. Beck nie ubiega się o efekty oratorskie — ale wywody jego odznaczają się siłą przekonania, wielką dyskretną zręcznością i jasnym, ścisłym poglądem na stosunki, oraz silną wolą przeprowadzenia tych wielkich zadań, które obecna doba polityczna nakłada na Rząd. Gabinet jego, złożony z parlamentarzystów, stanowi już składem swym rękojmię, że zadania te przeprowadzone być mogą i — wolno żywić bardzo uzasadnioną zresztą nadzieję — przeprowadzone będą.

Wywód finansowy P. Ministra skarbu był znowu nietylko doskonałym oratorskim występem, lecz także pod względem treści, niezmiernie bogatej i interesującej, doniosłem zdarzeniem parlamentarnem. W świetle tego wywodu, pełnego politycznych zwrotów i niepospolitej fachowej wiedzy. występuje ekonomiczne położenie Państwa w nowem a korzystnem świetle, na co też tak czuły w tym kierunku świat giełdowy zaraz tendencyą zwyżkową odpowiedział, zwłaszcza, że JE. dr. Korytowski, jak napisał któryś z tutejszych dzienników, „czyni wrażenie człowieka, który wie, czego chce" a nie stojąc na stanowisku fiskalnem, pragnie przecież powodować się ostrożnością i oszczędnością w kierownictwie funduszów Państwa. Oklaskiwano też P. Ministra i gratulowano mu zewsząd gorąco.

Przemawiał jeszcze także — na temat dodatkowych kredytów dla kolei alpejskich — P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta a z polskich posłów, obok pierwszego wiceprezesa Koła, JE. dr. Bobrzyńskiego, o którego mowie już na tem miejscu wspomniano, przemawiali jeszcze wśród żywych oklasków pp. Kolischer i Petelenz.

KRONIKA.

Lwów, 30 czerwca.

Kalendarz.

Niedziela (1 lipca):

Teobalda Op. — Bogusława. — Leontya.

Wschód słońca o godzinie 3·34 rano, zachód słońca o godzinie 7·20 po południu.

Poniedziałek (2 lipca):

Nawiedzenie N. M. P. — Ojcomiła. — Judy Ap.

Wschód słońca o godzinie 3·35 rano, zachód słońca o godzinie 7·20 po południu.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Generał-porucznik Wincenty Lehmann, przydzielony do I. komendy korpuśnej, został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Przy tej sposobności Najj. Pan nadał mu wojskowy krzyż zasługi.

— **Rektorem Politechniki lwowskiej** na rok szkolny 1906/7 wybrano prof. Edgara Kovatsa, dziekanem wydziału budownictwa lądowego prof. Teodora Talowskiego, dziekanem wydziału budowy maszyn prof. Romana Dzieślewskiego.

— **Ks. Arcybiskup Weber w Rzymie.** Korespondent rzymski *Gazety Narodowej* pisze: Ks Arcyb. Weber, były sufragan archidyecezyi lwowskej obrz. łać., wstąpił formalnie i został formalnie przyjęty do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców i rozpoczął nowicyat w niedzielę, dnia 24 b. m., w Domu rzymskim. Ks. Arcyb. Weber przybył do Rzymu 13 b. m., poczem niebawem miał specyalną audyencye u Ojca św., Piusa X. Załatwiwszy wszystkie sprawy i formalności, odprawił następnie ośmiodniowe ćwiczenia duchowne i przyjął pasek zakonny z rąk ks. Jana Kasprzyckiego, generała Zgromadzenia, a w obecności wszystkich OO. Zmartychwstańców, zamieszkałych w Rzymie. Ponieważ O. generał obchodził właśnie w tym dniu imieniny z okazyi swojego patrona św. Jana Chrzciciela, przeto podwójne święto święcili dnia tego członkowie Zgromadzenia OO. Zmartychwstańców.

Ojciec św. zezwolił ks. Arcybiskupowi na odprawienie nowicyatu w Rzymie, jakkolwiek na razie OO. Zmartwychwstańcy nowicyatu tutaj nie mają.

— **Ferye szkolne.** Wskutek rozporządzenia P. Ministra wyznań i oświaty z dnia 21 czerwca b. r. l. 21434 w szkołach średnich i równorzędnych zakładach, tudzież w szkołach ludowych i wydziałowych, bieżący rok szkolny zakończy się dnia 14 lipca.

— **Sprawozdanie** z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej z powodu nawału materyału zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Nowy pociąg Lwów-Kraków-Wiedeń.** Dyrekcya kolei państwowych donosi: Powtarzające się często, zwłaszcza obecnie podczas miesięcy letnich, przepełnienie pociągu pospiesznego Nr. 4, odchodzącego ze Lwowa w porze popołudn., w kierunku do Krakowa i Wiednia, zniewala zarząd kolejowy do sporadycznego zaprowadzenia w miarę potrzeby nadzwyczajnego pociągu pospiesznego Nr. 8, który odjeżdża ze Lwowa o 15 minut wcześniej, niż codzienny pociąg pospieszny Nr. 4 t. j. o godz. 2·30 po południu. Pociąg ten zdąża do tych samych połączeń kolejowych w miejscach rozjazdowych, jakoteż ma postoje w tych samych stacyach pośrednich, jak Nr. 4 i odjeżdża: z Gródka Jagiellońskiego o godz. 3·6, z Sądowej Wiszni o godz. 3·25, z Mościsk o godz. 3·45, z Przemyśla o godz. 4·19, z Jarosława o godz. 5, z Przeworska o godz. 5·16, z Łańcuta o godzinie 5·38 Zwraca się przeto uwagę podróżującej publiczności, że ewentualna jazda tym pociągiem nadzwyczajnym jest dla podróżnych znacznie dogodniejszą, niema w nim bowiem tego przepełnienia, jak w codziennym pociągu pospiesznym Nr. 4, który przybywa do Lwowa przepełniony podróżnymi z Rossyi, oraz z całego szlaku Podwołoczyska-Lwów-Krasne-Brody.

Ruch tego pociągu Nr. 8 będzie na dwie godziny przed jego odjazdem każdorazowo ogłoszony w sali kas osobowych (westybul) dworca głównego we Lwowie.

— **Z kolei.** Z dniem 1 lipca b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów mieszanych na kolei lokalnej Warna rossyjska-Mołdawica (tartak) w obręcie kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Dotyczące zmiany są ogłoszone plakatami w mieście, jakoteż we wszystkich urzędach stacyjnych.

— **Mianowanie.** P. Józef Eibenschütz zamianowany został prokurzystą lwowskiej filii Tow. tryesteńskiego „Assicurazioni generali".

— **Komitet pomnika Bartosza Głowackiego** zwraca się z usilną i gorącą prośbą do wszystkich instytucyj i korporacyj, które zamierzały złożyć wieńce pod pomnikiem Bartosza w dnia 8 lipca b. r., by tego stanowczo zaniechały, a natomiast by przeznaczone na ten cel kwoty składały na ręce skarbnika komitetu, p. Ohlego (Ratusz, Izba rękodzielnicza) na rzecz ufundować się mającej z dochodu z nalepek Bursy włościańskiej im. Bartosza Głowackiego. Nadto jest pożądane, aby stowarzyszenia, biorące udział w pochodzie, same zaopatrzyły się w napisy (tablice z firmą), ozdobione zielenią.

— **»Tlen«.** Pod przewodnictwem radcy Dworu p. Laskowskiego odbyło się onegdaj walne zgromadzenie akcyonaryuszy lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen", na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok ubiegły i udzielono jej absolutoryum z rachunków. Następnie dokonano uzupełniającego wyboru dwóch członków rady nadzorczej. Czysty zysk za r. 1905 w kwocie 12.394 koron 49 hal. rozdzielono w ten sposób, że 11.198 koron 80 hal. przeznaczono na zupełne umorzenie strat

z r. 1903, resztę w kwocie 1195 koron 69 hal. przelano w części do funduszu rezerwowego, w części przeznaczono dla kasy pożyczkowej robotników, istniejącej przy fabryce.

— **Hotel George'a** prowadzony będzie od 1 lipca na własny rachunek Towarzystwa urzędników prywatnych. Administracyę hotelu prowadzić będzie p. Turliński, dzierżawca restauracyi w tym hotelu.

— **Festyn mieszczański** na dochód wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca b. r., na placu powystawowym. Początek o godz. 4 po południu.

— **Pogrzeb bł. p. dr. Emila Byka.** We czwartek po południu przy udziale nieprzejrzanych tłumów publiczności odbył się pogrzeb bł. p. dr. Emila Byka z gmachu Zboru izraelickiego na cmentarz izraelicki.

Smutny obrzęd rozpoczął chór templum odśpiewaniem żałobnej pieśni, poczem rabin dr. Caro w otoczeniu rabinów dr. Guttmana i Braudego odmówił jeden z psalmów a starszy kantor p. Halpern odśpiewał żałobną pieśń z towarzyszeniem chóru.

Po tej ceremonii wyniesiono zwłoki przed dom żałoby i tam z ustawionej przy bramie mownicy przemówił pierwszy imieniem Zboru izraelickiego, wiceprezes dr. Schaff, kreśląc zasługi zmarłego w obec lwowskiej gminy wyznaniowej.

Z kolei pożegnał zmarłego imieniem miasta i Rady miejskiej wiceprezydent dr. Rutowski, podnosząc w wymownych słowach pełną obfitych plonów działalność dr. Byka dla dobra kraju, a w szczególności dla dobra miasta.

Po przemówieniu dr. Rutowskiego złożono trumnę na rydwanie, zaprzągniętym w cztery konie, poczem żałobny orszak ruszył ku cmentarzowi izraelickiemu.

Na czele orszaku żałobnego szła deputacya stow. rękodzielników „Jad Charuzim" z wieńcem i sztandarem, dalej szli wychowankowie izraelickiego zakładu sierot, korporacya kupców. żydowskich z wieńcem a następnie jechały dwa rydwany, okryte wieńcami.

Za trumną prócz rabinów i najbliższej rodziny, postępowali: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś z radcą Dworu Wacławem Zaleskim, wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, wiceprezydent sądu kraj. Przyłuski, posłowie do Rady państwa: radca Dworu Struszkiewicz, dr. Henzel, dr. Małachowski i dr. Kolischer, Rada m. Lwowa z prezydyum na czele, deputacye wszystkich rad wyznaniowych izraelickich w Galicyi, deputacya Izby adwokackiej, deputacye licznych instytucyj oraz bardzo liczna publiczność.

Na cmentarzu izraelickim, po odprawieniu krótkiej modlitwy, przemawiali rabini: Braude po hebrajsku, dr. Caro po niemiecku i dr. Guttman po polsku.

Z kolei pożegnali zmarłego imieniem Koła polskiego radca Dworu Struszkiewicz, a imieniem posłów lewicy sejmowej i grona posłów-Żydów dr. Loewenstein, kreśląc w wymownych słowach zalety i zasługi bł. p. dra Byka.

Nastąpiły jeszcze przemówienia: dra Maksa imieniem lwowskiej Izby adwokackiej, dra Tillesa imieniem krakowskiej gminy wyznaniowej, p. Schapiry imieniem Towarzystwa rękodzielników żydowskich „Jad Charuzim"; adw. dra Grünberga imieniem urzędników kancelaryi adwokackiej, oraz delegata Tow. rygoryzantów i jednego z lwowskich nauczycieli religii mojżeszowej, — poczem trumnę ze zwłokami złożono na wieczny spoczynek.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie zbiegł wczoraj umysłowo chory Gustaw Stecher.

Zbieg ubrany był w ubranie szpitalne.

△ **Zgubiono:** torbę skórzaną, zawierającą kilka sztuk bielizny znaczonej literami P. P.

△ **Znalezioną** na rampie kolejowej w ulicy Żółkiewskiej srebrną tytonierkę emaliowaną złożono w policyi.

△ **Kronika policyjna.** W Kleparowie aresztowano onegdaj murarza Zygmunta Galeja, podejrzanego o kradzież 2000 koron na szkodę Salamona Glücka.

Służąca Eleonora Antonówna, opuszczając onegdaj służbę u pani Heleny Komoniewskiej, skradła jej naczynia kuchenne i zastawę stołową.

Z budowy koszar furgonów przy ul. Inwalidów l. 11 skradziono w ostatnich dniach znaczną ilość materyału budulcowego.

Znaleziony na placu wyścigowym damski zegarek srebrny z długim łańcuszkiem złożono w policyi.

We czwartek wieczorem aresztowała policya w piwnicy realności przy ulicy Karola Ludwika l. 33 notowanych rzezimieszków Wincentego Paparę i Franciszka Żmudzińskiego, którzy zaopatrzywszy się w rozmaite przyrządy złodziejskie, zamierzali okraść sklep jubilerski Rapschitza.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Józefa Wiśniewska, w 36 r. życia; Paweł Bober, b. nauczyciel ludowy, w 24 r. życia.

W Babczy (powiat Bohorodczany) Eugeniusz Mogilnicki, profesor gimnazyum V. we Lwowie, w 30 r. życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, o godz. pół 8 wieczorem — ostatnie przedstawienie pod obecną dyrekcyą — na dochód personalu robotniczego sceny, „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

Wyścigi konne we Lwowie.

Przy niezwykle pięknej pogodzie odbył się wczoraj po południu na torze hr. Cetnera za rogatką Stryjską pierwszy dzień wyścigów konnych, którym przypatrywała się bardzo liczna publiczność. Biegów było ogółem siedem.

I. Bieg otwarcia z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda Jockey-Clubu dla Austryi 700 K. zwycięzcy, 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Meta ok. 2.400 mtr. Dla 4-let. i starszych koni wszystkich krajów, które jeszcze żadnego biegu o wartości 3000 K. lub wyżej nie wygrały.

Do startu stanęło 7 koni. Pierwsza przybyła do mety 4-let. klacz kaszt. „Sunstar" por. Reimera, drugim był st. w. gn. „Perkal" st. weterynarza wojskowego Bartoscha, trzecim 4-let. og. gn. „Panicz" rotmistrza Kollera.

Totalizator 10 : 32, 20 : 64.

II. Bieg płaski koni półkrwi. 700 K. zwycięzcy, 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Meta ok. 1600 mtr. Dla 3-let. i starszych w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni półkrwi, które jeszcze żadnego biegu o wartości 900 K. lub powyżej nie wygrały.

Biegało 5 koni. Pierwszą była u mety 6-let. kl. gn. „Wnuczka" rotm. Kollera, drugą 6-let. kl. gn. „Puma" mr. A. Freyera, trzecią 5-let. kl. gn. „Augusta" Stanisława hr. Siemieńskiego.

Totalizator 5 : 7, 10 : 14, 20 : 28.

III. Nagroda Pań. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. 700 K. zwycięzcy, 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 1600 metr. Dla 3-let i st. koni wszystkich krajów, które w latach 1905 i 1906 żadnego biegu o wartości 3000 K. lub powyżej nie wygrały.

U startu stanęły tylko dwa konie. Zwyciężyła po walce o krótką głowę 4-let. kl. gn „Czafrang" hr. Oskara Potockiego, drugą była 3 let. kl. kaszt. „Vlastóvka" rotm. Kollera.

Totalizator 5: 9, 10: 18, 20: 36.

IV. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda rządowa 1600 K. zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 250 K. drugiemu, 150 K. trzeciemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2400 mtr. Dla 3-let. i st. austro-węgierskich ogierów, które przed biegiem przez Dyrektoryum Narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów oglądnięte i jako nadające się do chowu uznane zostały.

Bieg ten nie odbył się, gdyż u startu stanął tylko: 4-let. og. kaszt. „Bij zabij" rotm. Kollera.

V. Bieg o puhar. Nagroda honorowa (puhar) ofiarowana przez hr. Stanisława Siemieńskiego i 700 K. nagroda Towarzystwa zwycięzcy, 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2000 mtr. Dla 3-let. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, dalej dla 3-let. klaczy wszystkich krajów, przez członków narodowego Towarzystwa chowu koni i wyścigów do Galicyi lub Bukowiny wprowadzonych, których właściciele złożą do rąk prezesa Towarzystwa pisemne zobowiązanie, że w razie, gdyby ich importowana klacz zwyciężyła, klacz ta na zawsze w Galicyi lub Bukowinie pozostanie i tylko pod tym warunkiem może być sprzedaną, zamienioną lub darowaną, że nigdy z Galicyi lub Bukowiny wyprowadzoną nie będzie.

Biegały dwa konie. Pierwsza przybyła do mety 3-let. kl. kaszt. „Vlastóvka" rotm Kollera, drugim był 3-let. og. gn. „Laudor" p. Kazimierza Ostaszewskiego.

Totalizator 5: 6, 10: 13, 20: 26.

VI. *Nagroda rządowa.* Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. 1000 K. zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla 4 l. i starszych w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych koni półkrwi, które jeszcze żadnego biegu o wartości 1200 K. lub powyżej nie wygrały.

U startu stanęło 5 koni. Pierwszy przybył do mety 6 l. w. gn. „Podolak" por. Reimera, drugą była st. kl. kaszt. „Elmsfeuer" por. Poljaneca, trzecią st. kl. cgn. „Pani Pimperl" Józefa hr. Koziebrodzkiego, czwartą st. kl. kaszt. „Mimi" podpor. Pospischila.

Totalizator 5 : 7, 10 : 14, 20 : 28.

VII. *Oficerski bieg z przeszkodami.* „Handicap". Nagroda Jockey-Clubu dla Austryi 1000 K. zwycięzcy, 300 K. drugiemu, 200 K. trzeciemu, 100 K. czwartemu koniowi. Nagroda honorowa, ofiarowana przez przyjaciela sportu jeźdźcowi zwycięzcy. Meta około 4000 m. Dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów w posiadaniu oficerów, kadetów lub jednorocznych ochotników, będących w czynnej służbie c. i k. armii lub c. k. obrony krajowej i przez tychże jeżdżonych.

Biegały trzy konie. Zwyciężyła st. kl. gn. „Liszka" rotm. Kollera, drugą była 6 l. kl. kaszt. „Diva" por. Raunihara. Por. Reimer, który jeździł na st. w. kaszt. „Blizzard II", przy braniu przedostatniej przeszkody, upadł z konia.

Totalizator 5 : 6, 10 : 13.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan powrócił w sobotę o godz. 7 wieczorem z Morawskiej Ostrawy.

Najw. Pismo Odręczne do Namiestnika Moraw wyraża podziękowanie Najj. Pana za prawdziwie rozczulające dowody przywiązania i lojalności — i życzenie, aby stworzone na Morawach dzieło pokoju narodowościowego stało się wzorem porozumienia pokojowego w innych przeciwieństwach narodowościowych. Skrzętna praca i bogata działalność obu narodów na Morawach okazały Monarsze, że rozwój ich kulturalny dosięgnął wyżyny, która daje pocieszające widoki na przyszłość.

Z Wiednia donoszą: Jutro o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym: sprawa upaństwowienia kolei Północnej.

Jak donosi *Polnische Corr.*, na życzenie P. Ministra kolei udała się w sobotę do niego komisya parlamentarna Koła polskiego. P. Minister dał wyjaśnienia co do programu inwestycyjnego dla Galicyi w przyszłem pięcioleciu. Informacye te komisya parlamentarna Koła przyjęła z zadowoleniem do wiadomości.

Duma rossyjska przebyła znowu dwa posiedzenia jałowe, bezpłodne, uwieńczone zbyt prędko nowością w młodziutkim parlamencie: brakiem kompletu. Na czwartkowem posiedzeniu komisya rugów wyborczych wniosła o unieważnienie wyborów w gub. tambowskiej. Odczytanie sprawozdania o pogramie białostockim odroczono do chwili wydrukowania wyników poselskiej komisyi śledczej. Chcąc raz już wprowadzić dyskusyę na właściwe tory, uchwaliła Izba omawiać wszystkie nie nagłe interpelacye jedynie tylko na piątkowych posiedzeniach; ponadto ustanowiono trzech kwestorów z płacą 10 rubli za każdy dzień obrad.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od obrad nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Zbyt skrajne zapędy socyalistów i radykałów zbijał prof. Kotlarewski. Dłuższą debatę wywołała interpelacya w sprawie wyroku śmierci, wydanego na pewnego górnika w Warszawie. Komisya emigracyjna oświadczyła się za tem, że emigracya jest ustawowo dozwolona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 czerwca. *(Tel. pryw.).* Do gmachu Akademii Umiejętności przybyli dziś w południe Mieczysław hr. Rey, Mikołaj hr. Rey wraz z żoną, córką i synem, jego matka Wilma hr. Reyowa oraz pani z Potockich 1-voto Reyowa, 2-voto Kaczkowska, z dwoma synami z pierwszego małżeństwa. Chłopcy byli ubrani po polsku. Rodzina hr. Reyów wręczyła prezesowi hr. Tarnowskiemu portret Mikołaja Reya, wypukłorzeźbę srebrną. Przemówił hr. Mieczysław. W odpowiedzi hr. Tarnowski podziękował za popiersie i uczynioną poprzednio fundacyę.

Devonport, 30 czerwca. Krążownik pancerny „Essex", wstawiony do służby specyalnie dla manewrów flotowych, przybył tu wczoraj rano. Słychać, że na pokładzie jego nastąpiła eksplozya przy daniu ślepego strzału z 6-calowego działa. Przytem jeden majtek zginął, a jeden oficer i 3 majtków zostało zranionych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 czerwca. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny rozpoczął rozpoznawanie sprawy t. zw. organizacyi warszawskiej wojskowo-rewolucyjnej, tajnego stowarzyszenia zawiązanego w celu szerzenia propagandy rewolucyjnej pośród wojska. Jako obrońca panny Długołęskiej i p. Bagockiego przyjechał z Wilna głośny obrońca por. Schmidta, adw. Wróblewski.

Warszawa, 30 czerwca. *(Tel. pryw.).* Sprawa rolna, podniesiona w Dumie, znacznie oddziałała na zmniejszenie się operacaj banku włościańskiego. Włościanie Królestwa Polskiego, chociaż nie sprzyjają unarodowieniu ziemi, to niemniej wstrzymują się nietylko od kupna gruntów nabytych już dla nich przez bank, lecz odmawiają nawet wykupu na własność posiadanych już gruntów. Wreszcie w obecnej chwili wszyscy klienci banku odmawiają wykupu gruntów dzierżawnych do czasu rozstrzygnięcia sprawy rolnej.

Warszawa, 30 czerwca. Od południa połączenie telegraficzne z Petersburgiem przerwane.

Berlin, 28 czerwca. *Biuro Wolffa* otrzymało następującą depeszę z Warszawy:

Na pułkownika żandarmeryi Muradowa rzucono wczoraj wieczorem na Pradze bombę. Pułkownik został lekko zraniony, jego towarzysz zaś oraz woźnica powozu, którym jechał pułkownik, zranieni ciężko. Sprawca zamachu uciekł.

Odessa, 30 czerwca. Podróże do Aleksandryi znowu podjęto. Strejkującą załogę zastąpiono wojskiem.

Petersburg, 30 czerwca. *(Tel. pryw.).* Koło polskie przygotowuje do wniesienia w Dumie wielką interpelacyę z powodu utrzymywania stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 30 czerwca. Odmowa karności, jakiej dopuścił się pierwszy batalion preobrażeńskiego pułku gwardyi, wprawia koła wojskowe w jak największe zakłopotanie. Szczegóły niesubordynacyi są następujące:

Po odśpiewaniu zwykłej modlitwy wieczornej, jeden podoficer i jeden żołnierz wystąpili naprzód i wręczyli generałowi dywizyjnemu Ozerowowi adres, w którym postawione były żądania batalionu: lepszego obchodzenia się i lepszego wiktu; zarazem jednak potępiono służbę policyjną żołnierzy i zasadniczo zalecono rozdział własności ziemskiej. Generał zachował zupełny spokój, tych atoli, co mu doręczyli adres, kazał uwięzić. Reszta oddziałów gwardyi zachowała się zupełnie karnie. Ponieważ batalion pierwszy, jako przyboczny mieszka obok pałacu Zimowego, postanowiono przykładnie go ukarać. Pod przewodem komendanta ks. Trubeckiego, który natychmiast otrzymał najwyższą naganę, batalion posłano przy pełnym stanie oficerskim do garnizonu karnego Medwed, gdzie znajdowali się jeńcy japońscy. Batalion rozbrojono. Specyalny sąd wojenny będzie ustanowiony. Gwardya zachowywała się przy odmaszerowaniu batalionu spokojnie i potępiała postępek batalionu.

Petersburg, 30 czerwca. Dziś jeszcze 80 ludzi z obozu w Krasnem Siole wygnano. Pomiędzy ukaranymi oficerami znajdują się oprócz ks. Trubeckiego, także ks. Oboleński, który swego czasu był przydzielony do boku cesarza Wilhelma, tudzież adjutant przyboczny Mandżurow.

Petersburg, 30 czerwca. „Zbiór ustaw" ogłasza zatwierdzone w maju przez cara prawo, wedle którego czas służby czynnej w piechocie i pieszej artyleryi ustanawia się na 3 lata, dla innych gatunków broni na 4 lata. Służba w rezerwie trwa od 7—16 lat. Służba czynna w marynarce 5 lat, w rezerwie również 5. Dla osób o pewnym poziomie wykształcenia dopuszczone są ulgi.

Petersburg, 30 czerwca. *(Pet. Ag.).* W Rostowie nad Donem i w Noworossyjsku zastrejkowali robotnicy portowi.

Petersburg, 30 czerwca. *Słowo Petersburskie* zaprzecza wywodom *Nowego Wrem.* jakoby stanowisko gabinetu Goremykina było bardzo silne. Ostatnim swym wykładem o Dumie — pisze *Słowo* — Goremykin zrobił fiasko. W Peterhofie uznaje się, że Dumie przysługuje funkcya najwyższej instytucyi państwowej, i że ministrowie są obowiązani odpowiadać na każdą interpelacyę Dumy. Duma upoważnioną jest roztrząsać każdą kwestyę. Goremykin przekonał się, że pod żadnym warunkiem nie nastąpi rozwiązanie Dumy.

Petersburg, 30 czerwca. *(Pet. Ag. tel.).* Donoszą z Charbina, że ostatnia wysyłka armii mandżurskiej odeszła już do Rossyi. Pozostała jeszcze w Mandżuryi nieznaczna ilość wojska dopiero w przyszłym roku stopniowo będzie przewieziona do Rossyi.

Moskwa, 30 czerwca. W pewnem prywatnem mieszkaniu znaleziono laboratoryum do wyrabiania bomb i skład broni. Dwudziestu rewolucyonistów aresztowano.

Saratow, 30 czerwca. Na kolei Tambow-Kamyszyn banda zbójecka, z 1000 ludzi złożona, napadła na pociąg towarowy. Nie udało jej się jednak go obrabować.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP.: H. Konarski z Grochowa, Hr. A. Starzeński z Płazy, Hr. St. Grabowski z Polanki. hr. J. Koziebrodzki z lodhajczyk, Wł. Młodecki z Monasterzysk, hr. Z. Zamoyski z Laszek, hr. K. Czosnowski z Podola ros..

Hotel Imperial.

PP.: W. Gołębski z Krasnolesia, J. Gołębski z Slawentyna, W. Skibnlewski z Podola ross., J. Zieleniewski z Odessy, dr. G. Wesołowski z Rossyi.

Hotel Kontinent.

PP.: Fr. Mysłowski z Zwiniacza.

Hotel Francuski.

PP.: Ł. Żmigrodzki z Rossyi, O. Gastinger z Wiednia, A. Leszczyński z Żytomierza, Fr. Kamiński z Odessy, E Bartz z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP.: M. Asłan z Borysławia, St. Kański z Hołodek.

Hotel Victoria.

PP. S. Gruja-Prawdzic z Wołynia, Z. Biesiadowski z Schodnicy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30 czerwca 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	576	—	586	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ $4^1/_2$	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	50	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 czerwca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·65	99·85
styczeń lipiec	99·60	99·80
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·35	100·35
kwiecień-październik	100·35	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 80	159·80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	208·—	211·—
„ „ 1864 po 100 zł.	279·75	281·75
„ „ 1864 po 50 zł.	279·75	281·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	283 75	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·70	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	473·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·55	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·80	100·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·30	95·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156 15	158 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208 40	210·40
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208 50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 —	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·45
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99 05	100 05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	97·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98 —	104 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·10	164·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·80	99 80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	295·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	289 50	295 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 75	101·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112 10
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99 90	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115 50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115 60	116 60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 —	100·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99 90	100 85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	468 —	478·—
Clary 40 zł. m. k.	140 —	150·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88 —	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	57·—	62 —
Palfy 40 zł. m. k.	158 —	168·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	49 60	51·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30 60	32·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58 —	63·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	75·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310 —	311·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3126 —	3136·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	670·75	671·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	810·—	811·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	565 —	566 80
Galic. banku hip. 200 zł.	578·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	437.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1691·—	1701·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550 50	551·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245 50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5730·—	5760·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	580 30
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1053·—	1057·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	675·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	510·—	525 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	574 50	575 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2730 —	2735·—
Schodnicy 500 kor.	612·—	615·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	412·—	413·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274 —	277 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·37^1/_2$	$117·57^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 45	240·75
Paryż za 100 franków	$95·62^1/_2$	$95·77^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	$95·62^1/_2$	$95·77^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—.—
Szwajcarskie banki	$95·67^1/_2$	$95·80^1/_2$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·47	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·37^1/_2$	$117·57^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 60	95 80
Ruble	2·52	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(5013 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 2 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, kosztowności, towary korzenne i norymberskie.

Wtorek 3 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: konfekcya damska, kapelusze i różne wina i wódki.

Środa 4 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 5 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do pisania, rower.

Piątek 6 lipca 1906 od 10 do 12 godziny: towary korzenne i modne damskie.

Sobota 7 lipca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 czerwca 1906.

L. 72.363/VII. b. (5008 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 11 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 8760 m³ = 87.812 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołemu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906

L. 79.993/VII. b. (5009 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w wadowickim okręgu budowniczym w latach 19 6, 1907 i 1908, odbędzie się 10 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 6562 koron 07 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 5523/5 (5002 3—3)

Na żądanie Gminy miasta Doliny odbędzie się dnia 25 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10, licytacya realności whl. 176 ks. gr. gm. Dolina dz. V.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 12.324 koron.

Najniższa cena wynosi 8216 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. E. 39/6 (6) (4998 3—3)

Na żądanie Skarbu państwa, zastąpionego przez c. k. urząd podatkowy w Jaworowie odbędzie się dnia 17 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya 60/448 części dóbr Wierzbiany whl. 1200 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych, Grzegorza Charzewskiego własnych.

Ta część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 3356 koron, 26 hal.

Najniższa cena wynosi 2237 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 9 czerwca 1906.

L. 15.430/06. (5011 3—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia trafiki tytoniowej po Józefie Plohn pod lk. 178 w Rynku w Tarnopolu, rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, z wykluczeniem ustnego przetargu.

W czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 wynosiła sprzedaż wyrobów tytoniowych w tej trafice 18.336 kor. 74 hal., a dochód brutto 1784 kor. 42 hal.

Za dochód odpowiadający tym datom, nie ręczy się na przyszłość. Wadyum wynosi 200 kor.

Oferty wygotowane w myśl obowiązujących przepisów, należy wnosić w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach najpóźniej do dnia 19 lipca 1906 do godz. 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bliższe warunki przejrzeć można w wymienionej Dyrekcyi, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. E. 728/5. (5041 2—3)

Gdy nabywcy licytacyjni 1/4 części realności whl. 969 ks. gr. gm. Germakówka ceny kupna nie złożyli zarządza się relicytacyę tej 1/4 części realności na koszt i niebezpieczeństwo nabywców Mosesa Krampfa z Germakówki i Benjamina Walzera w Mielnicy. Termin do przeprowadzenia tej relicytacyi wyznacza się na dzień 19 lipca 1906 o godz. 9 rano Biuro Nr. 4 tut. sądu.

Przy tej relicytacyi służą warunki zatwierdzone tus. uchwałą z dnia 27 września 1905 l. cz E. 725/5 (3) z tą odmianą, że najniższa cena kupna wynosi 356 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 7 kwietnia 1906.

L. cz. E. 256/6 (5) (5045 2—2)

Dnia 19 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI licytacya realności whl. 317 gminy Beremiany objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1654 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 10 czerwca 1906.

L. 2162. (5083 2—3)

Obwieszczenie.

Rada powiatowa w Rawie zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę gmachu na pomieszczenie biur za kwotę około 40.000 koron, oraz budynku na mieszkanie woźnego, stajnię i wozownię za kwotę około 8000 kor.

Mający chęć podjąć się tej budowy winni są sporządzić potrzebne plany i kosztorysy na podstawie rzutów poziomych, które przeglądać można w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 31 sierpnia 1906.

Plany nie przyjęte nie będą wynagrodzone.

Wydział powiatowy

Rawa, dnia 21 czerwca 1906.

L. 2105 (5098 1—3)

Ogłoszenie licytacyi

Celem oddania w przedsiębiorstwo murowanej szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej o ośmiu salach naukowych, kancelaryi i mieszkania dla kierownika, składającego się z 3 pokoi, kuchni, spiżarki i piwnicy, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do dnia 10 lipca 1906 godziny 12 w południe, do Urzędu gminnego w Kamionce strumiłowej.

Cena wywołania wynosi 47 650 kor. 46 hal

Licytacya odbędzie się dnia 10 lipca 1906 o godzinie 1 po południu, w Urzędzie gminnym w Kamionce strumiłowej.

Do ofert należycie ostemplowanych, należy dołączyć 5% wadyum i deklaracyę, że oferentowi znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy, i że zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Plan i kosztorys przejrzeć można w Urzędzie gminnym w Kamionce strumiłowej.

Przedsiębiorstwo budowy oddane będzie oferentowi, który poda największy opust z ceny kosztorysowej, i zasługiwać będzie na zaufanie.

Zatwierdzenie oferty i kontraktu zastrzeżone jest c. k Radzie szkolnej okręgowej

Oferty później wniesione nie będą brane pod rozwagę.

Z Urzędu gminnego.

Kamionka strumiłowa, dnia 25 czerwca 1906.

Burmistrz.

L. cz. E 397/6 (5108)

Na żądanie Chaima Nürnberga w Jazłowcu odbędzie się dnia 6 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 4/10 niewydzielonych części realności objętej whl. 60 ks. gr. gm. kat. Jazłowiec składającej się jedynie z parceli bud. 82/2 na której wystawiony jest murowany kramik 4·25 m. długości, a 4·50 szerokości i 1 m. 50 wysokości.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 152 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 76 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. 986/6 (5110)

Na żądanie Mikołaja Rogowskiego zastąpionego przez adw. dr. Klemensa Bąkowskiego odbędzie się dnia 11 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 2/3 części realności lwh. 1739 gm. kat. Czortków z Wygnanką zobowiązanych własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenione (z uwzględnieniem dożywocia 1/4 części realności na rzecz Franciszki Zacharyasiewicz na 2642 koron.

Najniższa cena wynosi 1321 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 25 maja 1906.

L. cz. E. 931/6 (9) (5119)

Dnia 16 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Tłumaczu licytacya a) połowy realności whl. 87 ks. grt. gminy Bratyszowa, b) całej realności whl. 941 gminy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenioną ad a) 515 kor. 80 hal., wczem grunt na 479 kor. 75 hal., a budynki na 36 kor. 5 hal, ad b) na 599 kor. 34 hal., w czem grunt na 453 kor. 74 hal., a budynki na 105 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 338 kor., ad b) 356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 881/6 (5073)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Nowica zastąpionej przez adw. dr. Staneckiego odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności lwh. 828 ks. gr. kat. Nowica Semiona Perehinia syna Pawła własnej, która to realność nie ma żadnych przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na sumę 4530 kor.

Najniższa cena wynosi 3020 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. E. 565/6 (4) (5072)

Dnia 9 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, odbędzie się licytacya połowy realności objętej whl. 366 ks. gr. gm. Kamionka Strumiłowa wraz z przynależnościami, składającemi się z okiennic.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2720 kor., połowa przynależności na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 1363 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy kupujący przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. E. 360/6 (5074)

Na żądanie Herscha Pfaua odbędzie się dnia 23 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya realności objętej whl. 139 i 140 gm. Kosów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 2648 kor., a druga na 2855 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej kwotę 1765 koron, a co do drugiej, kwotę 1903 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kossów, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. E. 285/6 (5) (5109 1—3)

Na żądanie Józefa Scheina kupca w Haliczu odbędzie się dnia 23 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya realności whl. 105 ks. grunt. kat. Bołszowce objętej z pb. 89 się składającej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 6.400 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej tj. 3.200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi 3200 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 22 czerwca 1906.

L. cz. E. 339/6 (8) (5122)

Dnia 18 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności whl. 343 gm. Tutuków Hillola Goldsteina własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3.544 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 2362 koron, 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumentaj (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cięciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. 639/6 (4), 377/6 (4), 520/6 (4), 665/6 (4) (5066)

W niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 24 lipca 1906 licytacya następujących nieruchomości:

1) realności whl. 697 gm. Bilcze ocenionej na 800 kor. o godz. 8 rano;

2) 62/200 części realności whl. 673 gm. Korolówka ocenionej na 124 kor, o godzinie 9 rano;

3) 1/5 części realności whl. 489 gm. Szuparka ocenionej na 290 kor. o godz. 10 rano;

4) realności whl. 213 gm. Korolówka, ocenionej na 600 kor. o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 800 kor., ad 2) 82 kor. 67 hal., ad 3) 193 kor. 34 hal., ad 4) 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2. Oddział II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. E. 303/6 (5) (5071)

Na żądanie niel. Wacława Niedźwiedź, zastąpionego przez opiekuna Michała Storożyńskiego i na wniosek Lucyi Niedźwiedź odbędzie się dnia 25 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności obj. whp. 379 gm. Kotowka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 287 kor.

Najniższa cena wynosi 191 koron 34 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Michała Smolaka zawiadamia się, że kuratorem jego jest adw. dr. Pohrille w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 6 czerwca 1906.

L cz. E. 179/6 (4) (5075)

Dnia 23 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności l. wyk. hip. 56 gm. Brzezinka, oszacowanej na 857 kor.

Najniższa cena wynosi 571 koron, 33 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 12 czerwca 1906.

L. 1752. (5091 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Urząd loteryjny we Lwowie ma do sprzedania w drodze ofertowej około 2600 kg. papieru do szkartu przeznaczonego, z czego około 1000 kg. odpada na papier, nadający się na przemielenie.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę, należy przy dołączeniu wadyum w kwocie dwudziestu (20) kor. złożyć najpóźniej do dnia 24 lipca 1906 12 hal. w południe w kasie c. k. Urzędu loteryjnego.

Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Lwów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. E. 594/6 (5) (5079)

Dnia 26 lipca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 II. piętro sądu tutejszego licytacya 1 4 cz. realności whl. 390 gminy Toustobaby.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 310 koron.

Najniższa cena wynosi 206 koron 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. E. 545/6 (4) (5107)

Dnia 28 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 734 ks. gr. gm. Bełz na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 910 kor.

Najniższa cena wynosi 526 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 28 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (5017 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Lipschütza i Leona Lipschütza, nieprotokołowanych właścicieli fabryki pokostów, lakierów i farb lakierowych w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Schulbauma w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 lipca 1906, godz. 9 przed południ. w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 lipca 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 lipca 1906 godz. 9-tej przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. Ec. S. 4 6 (131) (5085 2—3)

W sprawie konkursowej Marka Biedera rozpisuje się sprzedaż z wolnej ręki połowy dóbr Milna.

Chęć kupna mający mają wnieść ofertę na ręce zawiadowcy masy adwokata dra Ausschnitta w Buczaczu najdalej do 23go lipca 1906, który też bliższe informacye co do warunków nieruchomości nabycia tej udzielić może.

Buczacz, dnia 27 czerwca 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1127/pr. (5010 3-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych Oddział I. we Lwowie prowizorycznej posady c. k. koncypisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2200 koron i ustawowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo-politycznych studyów z dobrym postępem, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, wreszcie wykazać się, że odbyli praktykę konceptową przy c. k. Władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 listopada 1895 Dz. u. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury lub prokuratoryi skarbu, notaryatu, politycznej administracyi, lub też służby przy kierujących władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie do dnia 10 lipca b. r.

C. k. Namiestnik:
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
W zastępstwie:
Hirsch.
Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. L. 826. (5052 3—3)

Zwierzchność miasta Muszyny rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora miejskiego.

Ubiegający się winien do podania dołączyć:

a) metrykę chrztu,

b) świadectwo moralności,

c) świadectwo ze złożonych egzaminów na sekretarza i kontrolora gminnego, objętych ustawą gminną z r. 1896,

d) dowód praktyki przynajmniej jednorocznej w jednym z urzędów gminnych objętych ustawą gminną z roku 1896.

Kandydaci, pozostający dotychczas w służbie publicznej, winni podania wnosić za pośrednictwem dotychczasowych swych władz przełożonych.

Do tej posady przywiązana jest płaca roczna 1200 koron, na razie na rok prowizorycznie, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya i ewentualnie podwyższenie płacy.

Podania należy wnosić do zwierzchności miasta Muszyny najdalej do końca lipca 1906 roku.

Muszyna, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. L. 76086/II. (5016 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Szymbarku z poborami III klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 11 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 21 6 (5) (5121 1—3)

Dmytro Filipczuk syn Iwana Motoweluk z Żabiego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Dmytro Kimejczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 19 marca 1906.

L. cz. L. 7/6 (4) (5078 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Anastazyę Łytyk w Hnilicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Łytyka w Hnilicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. P. I. 60 6. (5030)

Za chorą umysłowo uznano Itę Thaler w Jaśle.

Kuratorem jej ustanowiono p. Meihla Thalera w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. L. 7/5 (10). (5048)

Za marnotrawcę uznano Petra Macurę w Żukotynie.

Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Lechniowskiego w Żukotynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 19 kwietnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 128/6 (1) (5000 3—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Jacka Demytczuka i przeciw Ignacemu Demytczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Szaję Finka i Ittę Eisgrau zam. Fink w Busku pozew o znie-

sienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 1514 ks. gr. Busk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 lipca 1906 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 2 tutejszego Sądu.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy Jacka Demytczuka tudzież Ignacy Demytczuk w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. I. 208/6 (1). (5007 3—3)

Przeciw Wojciechowi Zarudzkiemu niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł do sądu w Skałacie Antoni Chwaliński pozew o 1/4 część realności objętej whl. 201 kg. Mołczanówka.

Rozprawa odbędzie się dnia 9 lipca 1906 o 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowia się Antoniego Wigurskiego z Mołczanówki, który ma pozwanego w tej sprawie zastępywać na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, 30 maja 1906.

L. cz. 22.935. (5060 2—3)

Firma „Unger, Aschkanasy, Kreisberg“ właścicielka rafineryi nafty przy ulicy borysławskiej w Drohobyczu, wniosła do c. k. Starostwa podanie o zezwolenie na urządzenie swej rafineryi przez dobudowanie magazynu i prasy, oraz na rekonstrukcyę budynku dla pomieszczenia kotła parowego.

Celem zbadania, czy istnieją warunki do uwzględnienia powyższego podania, odbędzie się dnia 11 lipca 1906 o godz. 3ciej po południu dochodzenie komisyjne w myśl postanowień rozdziału III. ustawy przemysłowej.

To podaje się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że zarzuty mogą być wnoszone wcześniej na piśmie lub ustnie przy dochodzeniu, w przeciwnym bowiem razie zezwoli władza na uskutecznienie projektowanych urządzeń, chybaby z urzędu stwierdzono przeszkody przeciw pozwoleniu.

Plany przeglądać można w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych do dnia 10 lipca br. włącznie.

Drohobycz, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. C. 104/6 (1) (5077)

Przeciw Waniowi i Michałowi Smetanom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Andrzeja Smetanę pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/4 i 1/4 części realności lwh. 66, 48/6912, 48/6912 części lwh. 134 gm. Mochnaczka wyż.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 lipca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wania i Michała Smetanów ustanawia się pana Michała Hujniaka w Mochnaczce wyżnej.

Tenże kurator zastępować będzie Wania i Michała Smetanów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. C. VII. 382/6 (1) (5105)

Przeciw Szyfre Tepper, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Kasyana Wasałak i Julię Zahorodną zam. Wasałak pozew o zapłacenie 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 lipca 1906 o godz. pół do 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana adw. dra Horowitza ze substytucyą pana adw. dra Leiblingera w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szyfrę Tepper w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. C. V. 377/6 (1) (5103)

Przeciw Marcelemu Reichowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Stanisława Grünberga w Krakowie pozew o rozwiązanie umowy spółki.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 19 czerwca 1906, godz. 9 rano w tym sądzie sala Nr. IV.

Celem strzeżenia praw Marcelego Reicha ustanawia się pana dr. Franciszka Mussila adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kraków, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. C. VI. 461/6 (1) (5102)

Przeciw Salke vel Zygmuntowi Steinowi w Krakowie którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały pozwy do c. k. sądu powiatowego w Krakowie a mianowicie przez Mosesa Wolfa Nussbauma o 206 kor. 60 hal. C. VI 461/6 i Filii c. k. uprzyw galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie o 600 kor. C. VI 462/6 i o 1000 kor. C. VI 463/6.

Na podstawie tych pozwów wyznaczone zostały rozprawy na dzień 23 czerwca 1906 a mianowicie: w sprawie C. VI 461/6 o godz. 12 w połud., C. VI 462/6 o godz. $12^1/_4$ po poł. i C. VI 463/6 o godz. 12 i pół po poł. w biurze Nr. 126 wyżej wymienionego Sądu.

Celem strzeżenia praw Salke vel Zygmunta Steina ustanawia się pana adwokata Pawłowicza w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 236 6 (2) (5101)

Przeciw Piotrowi Kinal rolnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez nieletniego Izydora Tkaczuk pozew o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 czerwca 1906.

Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Kinala ustanawia się pana adwokata dr. Schüssla w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżwymienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. C. III. 32/6 (1) (5118)

Przeciw Ludwikowi Baranowi ze Zdziarca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Wincentego Barana pozew o przepisanie prawa własności 1 5 i 1 20 części realności whl. 48 ks. gr. gminy kat. Zdziarzec objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym ustną rozprawę na dzień 27 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ludwika Barana ustanawia się pana adw. Sylwestra Richtera w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ludwika Barana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 11 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 187/6 (1) (5076)

Przeciw Chaimowi Landesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Leibę Gellesa, kupca w Kutach, pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 lipca 1906 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Chaima Landesa ustanawia się pana adw. dr. Kulika w Kutach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Landesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. C. II 240 6 (1) (5117)

Przeciw Jurkowi Rybczańskiemu Nykoły, rolnikowi w Luczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Gerschona Ratha pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1906 o godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieobecnego, ustanawia się pana Wasyla Kowałyszyna, wójta w Luczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. Cw. II. 185/6 (3) (5112)

Przeciw Danyle false Dmytrowi Syrnyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do podpisanego sądu przez Michała Jarysz pozew o własność realności whl. 397 gm. Peremiłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 sierpnia 1906 8 rano.

Celem strzeżenia praw Danyły false Dmytra Syrnyk ustanawia się pana Semka Syrnyka w Peremiłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. C. III. 139 6 (2) (5113)

Przeciw Katarzynie Prytuła, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Lubaczowie przez Wasyla i Maryę Lewkowiczów pozew o własność i intabulacyę p. gr. lk. 3597/1 i 3597/2 w Młodowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dra Jakóba Szłapę adwokata w Lubaczowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. Cw. IV. 1896 6 (1) (5086)

Przeciw p. Leizerowi Willnerowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Hermana Kahanego we Lwowie pozew wekslowy o 3000 koron.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dra Józefa Westreicha we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Cw. IV. 1897/6 (1) (5087)

Przeciw p. Leizerowi Willnerowi, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Hermana Kahanego we Lwowie pozew wekslowy o 2100 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Józefa Westreicha we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Delatyn, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C IV 58/6 (1) (5120)

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Waśkowi Bogacz vel Stefanów tudzież nieobjętej masie spadkowej ś. p. Iwana Bogacza vel Stefanowa z Leszczowatego wniósł Stefan Bogacz vel Stefanów pozew o podział parcel gruntowych i uznanie prawa własności.

Ustna rozprawa odbędzie się 2 lipca 1906 godzina 10 rano.

Kuratorem dla Waśka Bogacza vel Stefanowa ustanowiono ks. Iwana Hryń gr. kat. proboszcza w Krecowie zaś dla nieobj. masy spadkowej Iwana Bogacza vel Stefanowa Michała Magaca w Leszczowatem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C. III. 202/6 (1). (5115)

Przeciw Wojciechowi Mucha z Pyzówki którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Muchę z Pyzowki pozew o 300 koron.

Na podstawie tego pozwu z dnia 18 czerwca 1906 wyznaczona została audyencya na dzień 5 lipca 1906 godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Muchy ustanawia się pana adw. dr. Kohna kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 18 czerwca 1906

L. cz. C. II 155/6 (2) (5070)

Przeciw Semkowi Semerak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie przez Iwana Gidżaka pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności whl. 606 gm. Zawadów.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 lipca 1906 godz. 9 rano w B. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. kraj. Schmidta w Jaworowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 130/6 (1). (5069)

Przeciw Hryciowi Gerjakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Dobromilu przez nieletniego Wasyla Pawłowskiego pozew o ojcowstwo i płacenie rat alimentacyjnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 lipca 1906 godz. 10 rano do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Hrycia Gerjaka ustanawia się pana dr. Szamińskiego, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 26 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 132 6 (4) (5067 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że dnia 15 marca 1906 w Cyganach zmarła Józefa Warowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanej do tego spadku Antoniny Warowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Baszczakiem dla niej ustanowionym.

Borszczów, dnia 6 czerwca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 9/6 (1) (5023 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Markusa Teitelbauma, kupca w Przemyślu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na 1000 koron opiewającego, podpisanego przez Samuela Kronfelda jako przyjemcę, a przez wnioskodawcę jako wystawiciela z daty Przemyśl 25 lipca 1901.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. 11/5 (2) (5055 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Jana Dernę, nieślubnego syna ś. p. Maryanny Derna, ażeby w przeciągu jednego roku, a najpóźniej dnia 1 lipca 1907 dał o sobie wiadomość, albowiem w razie przeciwnym uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 96,6 B. 28. (5026)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Bolechów.

Brzmienie firmy: „Izrael Hauptman et Comp."

Zmarł: spólnik Józef Nemlich.

Spółka dalej prowadzoną będzie pod tą samą firmą.

Dzień wpisu: 7 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 3 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 501 Stow. I. 230/10. (5028)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jabłonowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną", poręką że na walnem zgromadzeniu z dnia 10 marca 1906 wybrano w miejsce ustępującego zastępcy przewodniczącego Mieczysława Strzetelskiego, zastępcą przewodniczącego Karola Chlamtacza kierownika szkoły z Suchostawu, zaś w miejsce ustępującego członka zarządu Piotra Schaba wybrano członkiem zarządu Michała Szymków rolnika w Jabłonowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 maja 1906.

L. cz. Firm. 499 Stow. II. 156/1. (5027)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Chodaczkowie wielkiem stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chodaczków wielki 21 maja 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest,

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) Władysław Kamiński kierownik szkoły ludowej w Chodaczkowie wielkim jako przewodniczący,

2) Stanisław Dereń, rolnik w Chodaczkowie wielkim jako zastępca przewodniczącego,

3) Franciszek Domaradzki, rolnik w Chodaczkowie wielkim jako członek.

4) Jan Bernacki syn Wojciecha, rolnik w Chodaczkowie wielkim jako członek.

5) Zygmunt Winnik, rolnik w Chodaczkowie wielkim jako członek.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy wywieszonej na urzędzie gminnym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 maja 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do l. 42643/1906. (4703)

Rozpisanie dostawy.

Na rok 1907 rozdaną zostanie w drodze ofertowej dostawa następujących materyałów, a mianowicie:

1) różne wyroby walcowni żelaza, jako to: żelazo w sztabach, walcówki (Kommerzeisen), blachy żelazne,

2) sprężyny stalowe płaskie (resory) i spiralne,

3) różne towary żelazne, jako to: siatki druciane, łańcuchy, mutry, nity, podkładki, śruby, splinty, sztyfty i t. d, także mosiężne sztyfty i śruby.

Ogólne i szczegółowe warunki mające służyć za podstawę przy wykonaniu powyższej dostawy, jakoteż formularze ofert zawierające bliższe szczegóły potrzebnej ilości i rozmiarów, można przeglądnąć w biurach podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i zgłaszać się po nie ustnie lub pisemnie, dołączając markę pocztową na opłatę przesyłki.

Oferty wnosić można tylko na przeznaczonym do tego należycie ostemplowanym formularzu i to na każdą grupę materyałów osobno w kopertach zaopatrzonych odpowiednim napisem jak naprzykład: "Oferta na dostawę wyrobów walcowni lub sprężyn, albo też różnych towarów żelaznych" do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 20 lipca b. r.

Ceny materyałów należy podać z doliczeniem opakowania i innych kosztów z dostawą franko do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

Wymienionych powyżej materyałów dostarczać będą dostawy w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień w czasie od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 21 lipca b. r. o godz. 10 przed południem.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych wolno przyjąć poszczególne oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część tegoż materyału, wolno jej także oferty wcale nie uwzględnić, wymieniona władza ma również prawo zażądać podwyższenia lub obniżenia ilości przy wyrobach walcowni oraz sprężyn pod pozycyami 1 i 2 o 15%, wreszcie przy innych wyżej wymienionych towarach o 25% (wyraźnie dwadzieścia pięć od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną. Przelewanie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materyałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego formularzu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

W Krakowie, dnia 1 lipca 1906.

Doniesienia prywatne.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Zl. 69853/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialen wird für das Jahr 1907 im Offertwege vergeben und zwar:

1. Walzeisen, Bleche, Feder- und Werkzeugstahl;
2. Diverse Eisenwaaren für Werkstätten;
3. Schwellenbezeichnungsnägel;
4. Schufeln aller Art;
5. Werkzeuge und Arbeitsgeräte für den Bahnerhaltungsdienst.

Die der Lieferungsausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerte benützt werden müssen, und welche die näheren Angaben über die Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen rechtzeitige Einsendung des Porto per Post bezogen werden.

Die Preise sind franko eine Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Spesen zu notieren.

Die Offerte sind sammt der etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 1 K Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung verschiedener Materialen" bei k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg, längstens 20. Juli l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die nach den näheren Bestimmungen des Offertformulares vorzulegenden Qualitäts-Muster sind separat verpackt franko aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Menge an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg, unter Berufung auf das Offert, einzusenden.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 21 Juli l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden kommissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Offerenten bleiben mit Ihren Anboten durch sechs Wochen vom Schlusse des Offerteinreichungstermines gerechnet, im Worte. Die k. k. Staatsbahndirektion ist berechtigt, die angegebenen Liefermengen während der Lieferzeit um 15% zu erhöhen oder vermindern.

Lemberg, am 1 Juli 1906.

K. k. Staatbahndirektion in Lemborg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(4856)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1907 rozpisuje się dostawa następujących materyałów i wyrobów:

1. Żelaza walcowego, blach, stali sprężynowej i na narzędzia;
2. rozmaitych wyrobów z żelaza dla warstatów;
3. gwoździ do znaczenia progów;
4. łopat różnego rodzaju;
5. narzędzi i przyrządów dla konserwacyi kolei.

Przy uskutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni, można przejrzeć lub otrzymać wprost u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej, albo przez pocztę za wczesnem nadesłaniem znaczków pocztowych. W formularzach tych są zawarte bliższe dane zapotrzebowanych materyałów i ich ilości.

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Oferty i załączniki marką po 1 koronie na każdym arkuszu ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów" wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 20 lipca b. r. do godziny 12 w południe.

Wzory oferowanych materyałów, przysłać należy do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie, stosownie do bliższych postanowień zawartych w formularzach ofert, w osobnem opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach z powołaniem się na wniesioną ofertę.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 21 lipca o godzinie 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysługa prawo przyjęcia oferty w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego jej uchylenia.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

Deklaracyą ofertową są oferenci związani przez sześć tygodni, licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert. C. k. Dyrekcya może podczas trwania dostawy podwyższyć lub zniżyć o 15% podane ilości materyałów mających być dostawionymi.

Lwów, dnia 1 lipca 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 35.456/4 (5061)

Rozpisanie dostawy.

Rozpisanie dostawy niżej wymienionych materyałów na rok 1 07 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

I. Wyroby z żelaza walcowanego jako to: żelazo w sztabach, blacha różnego gatunku, stal, sprężyny ślimakowe i t. d.

II. Towary żelazne jak: drut, łańcuchy, siatki druciane, nity, mutry do śrub, gwoździe, siatki druciane mosiężne i płyty kuchenne.

III. Gwoździe do oznaczenia podkładów.

IV. Łopaty różnego rodzaju.

V. Rozmaite narzędzia dla konserwacyi jako to: siekiery, piłki, klucze rozmaitego rodzaju, okute drągi, toczydła do ostrzenia, świdry, młoty, proboje, krępacze, dłuta śrubniki i t. d.

VI. Pilniki różne.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunku materyałów i narzędzi powziąć można z formularzy ofertowych, które otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub za złożeniem porta proszącemu przesłane będą.

Oferty, wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 20 lipca b. r. do godziny 12 w południe.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacyi kolei państwowych.

Przy podaży na dostawę przedmiotów pod III, IV. i V. należy złożyć 5 prc. wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei w Stanisławowie.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w miarę potrzeby w ciągu roku 1907 na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 21 lipca o 9 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część takowego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po powyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

W Stanisławowie, w czerwcu 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.